# ZIEMIA BOCHEŃSKA

ISSN 1233-9660

miesięcznik

NR 1 (37) STYCZEŃ 1997 CENA 1 zł



PARA TANECZNA
KLUBU „REGIS":
AGNIESZKA KAMIONKA
MAREK PUZIA

- Pegaz bocheńskiej kultury
- Nieuczciwa konkurencja
- Kto zostanie Człowiekiem Roku?
- Wywiad z ministrem Józefem Kaliszem, Głównym Geodetą Kraju

fot. Bogdan Mrówka

# BOAZERIA Z PCV

F.H.U. „PLASTBUD"
BOCHNIA
UL. KAZIMIERZA WLK. 75
TEL./FAX (0-197) 254-60
(za szkołą nr 5)

- elewacyjna i wewnętrzna
- boazeria panelowa
- siding
- profile wykończeniowe obrzeża i kątowniki do płyt meblowych
- podłoga panelowa (twarda)
- parapety zewnętrzne i wewnętrzne
- uszczelki do blatów, drzwi i okien
- kratki wentylacyjne

**sprzedaż ratalna !**



# JESTEŚMY SOBIE WZAJEMNIE POTRZEBNI




**Bank Spółdzielczy
w Krakowie
Oddział w Bochni
ul. Kazimierza Wielkiego 10**

ZAPRASZA:
* sklepy – do współpracy w zakresie sprzedaży ratalnej
* przedsiębiorstwa – kredyty obrotowe, inwestycyjne, rachunki bieżące
* osoby fizyczne – kredyty konsumpcyjne, ROR, lokaty
* rolników – tanie kredyty (z dopłatami z ARiMR) (m.in. na zakup ziemi, nawozów, paliwa i na działalność przetwórczą

Oferujemy korzystne oprocentowanie oraz miłą i szybką obsługę

Zapraszamy codziennie 8.00 - 17.00, w soboty 8.00 - 11.00
Informacja (0-197) 234-18, 221-73
Polecamy usługi filii Banku w Rzezawie,
Żegocinie i SPK w Uściu Solnym

## Minął miesiąc...

* **Kraków** – firma Realbenz na swoich stacjach benzynowych zorganizowała bezpłatny przegląd pojazdów.

* **Bochnia** – zakończył się pierwszy etap remontu kaplicy św. Rozalii przy ulicy Krakowskiej. Koszty związane z remontem dachu i wieży zostały pokryte przez parafię św. Pawła Apostoła jak również przez Urząd Miasta. Na wiosnę planowane są dalsze prace, przede wszystkim przy popękanych murach i fundamentach.

* **Bochnia** – 5.12. w Muzeum im. Stanisława Fischera z cyklu spotkań czwartkowych **Janina Kęsek** przybliżyła temat „Dwory i dworki bocheńszczyzny dawniej i dziś"

* **Rozdziele** – w dniach 7 – 8.12. odbyło się spotkanie przedstawicieli bocheńskiej oświaty, Policji, Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, Sądu, Straży Miejskiej, MOSiR-u, MDK-u i Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Zebrani przyjechali na zaproszenie Bocheńskiego Stowarzyszenia Zapobiegania Patologiom Społecznym w ramach realizowanego przez nie programu „Można razem". Dyskusje i przeprowadzone warsztaty miały na celu wypracowanie form i metod efektywnego współdziałania na terenie miasta i okolic.

* **Kłaj** – w nocy z 8 na 9.12. w swoim domu został zamordowany 72-letni **Jan W.**, emerytowany kapitan Wojska Polskiego, pracownik kolei oraz długoletni kościelny. Podejrzanymi o dokonanie morderstwa są dwaj 22-letni mieszkańcy Kłaja, z których jeden był wnukiem zamordownego. Obaj przyznali się do pobicia oraz uduszenia Jana W. Ich łupem padło... 800 zł.

* **Bochnia** – 12.12. PSS „Społem" zorganizowała w delikatesach przy ul. Wolnica degustację wędlin produkowanych przez Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Dębicy oraz bocheński „Społem". Wyroby wędliniarskie można było zjeść z chlebem ze spółdzielczej piekarni. Dla spragnionych organizatorzy przygotowali również wodę mineralną.

* **Bochnia** – 15.12. w sali Urzędu Miasta wojewoda tarnowski wręczył medale honorowe małżeństwom, które obchodzą złote gody. Wśród wyróżnionych osób są: **Maria i Józef Bielawscy, Henryka i Bronisław Koziołowie, Ludwika i Stanisław Kubaccy, Michalina i Marian Majerowie, Franciszka i Marian Szydłowscy, Wanda i Leon Piątkowscy, Ligia i Zbigniew Stańczykowscy, Maria i Jan Słoninowie oraz Wiktoria i Józef Jarmużkowie.**

* **Bochnia** – 16.12. w Liceum Ogólnokształcącym odbyła się uroczysta sesja poświęcona 15-tej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Wspomnieniami o przebiegu tego wydarzenia w Bochni i okolicach, z licznie przybyłą młodzieżą podzielili się ówcześni działacze „Solidarności".

* **Bochnia** – 19.12. w Muzeum im. Stanisława Fischera została otwarta największa jak dotąd wystawa poświęcona postaci ostatniego dowódcy AK – **gen. Leopolda Okulickiego.** Ekspozycja przedstawia nieznane dotąd dokumenty jak również wiele zdjęć i przedmiotów m.in. zegarek gen. Okulickiego i Order Orła Białego nadany mu pośmiertnie przez byłego prezydenta **Lecha Wałęsę.** Wystawa w szczególny sposób przedstawia okres życia generała związany z jego pobytem w Bochni, a więc lata jego młodości, przynależność do drużyny skautowskiej, a od 1913 roku do Związku Strzeleckiego, jak również naukę w bocheńskim gimnazjum. Otwarcie wystawy połączone było z prezentacją specjalnego wydania tekstów źródłowych zebranych przez **Stanisława Maria Jankowskiego** i kilkunastu szkiców pióra wybitnych historyków.

* **Bochnia** – przez ponad tydzień pracownicy specjalistycznej firmy z Krakowa pracowali przy ścince i pielęgnacji drzew na placu Turka.

* **Warszawa** – ZPH Stalprodukt S.A. jako pierwszy zakład w województwie tarnowskim został laureatem **„Złotego Fiskusa"** – nagrody przyznawanej corocznie przez ministra finansów firmom, które osiągają dobre wyniki finansowe, część swoich towarów wysyłają na eksport, a co najważniejsze, w terminie regulują należności podatkowe.

* **Bochnia** – 22.12. minister obrony narodowej **Stanisław Dobrzański** oraz **gen. Bogdan Zieliński ps. „Tytus"** odsłonili pomnik ostatniego dowódcy AK – **gen. Leopolda Okulickiego.** Uroczystość poprzedziła msza św. odprawiona w kościele św. Mikołaja celebrowana przez ordynariusza diecezji tarnowskiej – **ks. bp Józefa Życińskiego.**

* **Kraków** – 26.12. bocheński chór chłopięco-męski Pueri Cantores Sancti Nicolai pod dyr. **ks. Stanisława Adamczyka**, został laureatem konkursu kolęd w kategorii zespołów regionalnych, organizowanego przez TVP S.A. Oddział w Krakowie.

* **Pogwizdów** – 28.12. miała miejsce uroczysta sesja Rady Gminy Bochnia połączona z otwarciem odremontowanego Domu Kultury. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: wojewoda tarnowski – **Wiesław Woda**, wójt – **Jerzy Lysy**, minister – **Józef Kalisz** oraz senator **Ryszard Ochwat**.

* **Bochnia** – 1.01. pięć minut po północy w Szpitalu Rejonowym przyszedł na świat pierwszy mieszkaniec województwa tarnowskiego urodzony w 1997 roku. Szczęśliwą mamą jest mieszkanka Proszówek – **Dorota Szymczyk.**

* **Bochnia** – z początkiem nowego roku Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunikacji w Bochni podniosło ceny biletów o 10 groszy. Podwyżka jest podyktowana ciągłym wzrostem kosztów utrzymania taboru autobusowego.

* **Bochnia** – 3.01. zmarł nagle **Jerzy Górnisiewicz**. Był on Inspektorem d/s Obrony Cywilnej Urzędu Miasta w Bochni.

**Zaprosili nas:**

* Dyrekcja bocheńskiego Liceum Ogólnokształcącego do udziału w debacie „Energia i energetyka, wytwarzanie i racjonalne wykorzystanie u progu XXI wieku." W debacie, która odbędzie się 10.01. udział wezmą: naukowcy, ekolodzy, przedstawiciele zakładów przemysłowych, lokalne media, nauczyciele i uczniowie klas czwartych.

* Stowarzyszenie Gmin Małopolski na Spotkanie Noworoczne z udziałem ks. kardynała **Franciszka Macharskiego**, Korpusu Dyplomatycznego, Prezydentów, Burmistrzów, Wójtów, Przewodniczących Rad Miast i Gmin Małopolski.

* Stowarzyszenie Gmin Małopolski na II Bal Samorządowy, który odbędzie się 1.02. w Salach Zamku Królewskiego na Wawelu.

**Personalia:**

**Dominika Maria Gawor** – absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po złożeniu egzaminu sędziowskiego w Krakowie została mianowana asesorem Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Bochni.

...Minął miesiąc

FISKALIZACJA
Twój obowiązek - nasz problem!
Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

# Człowiek Roku 1996 Ziemi Bocheńskiej

W poprzednim numerze naszego miesięcznika ogłosiliśmy wybory Człowieka Roku '96 z regionu ziemi bocheńskiej. Jest to pierwsza w naszym mieście tego typu inicjatywa – być może wpisze się na stałe w kalendarz imprez.

Prawdę mówiąc nie spodziewaliśmy się tak dużego zainteresowania naszą akcją. A jednak – udało się! Cieszy fakt, że włączyła się w nią także młodzież Liceum Ogólnokształcącego wysuwając swojego kandydata. Dziękujemy za zgłoszenia tak listowne jak i telefoniczne.

Oto pierwsze państwa propozycje:

**Ks. Stanisław Adamczyk** – założyciel i dyrygent chóru chłopięco-męskiego Pueri Cantores Sancti Nicolai,

**Kazimierz Budek** – szef Palarni Kawy „Mag",

**Krzysztof Chudzik** – dyrektor Zakładu Przetwórstwa Mięsnego B.B.A. w Rajbrocie,

**Jan Czechowski** – założyciel i trener Klubu Tańca Towarzyskiego „Regis",

**Jan Flasza** – dyrektor Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni,

**Maciej Hofstede** – uczeń bocheńskiego L.O., organizator Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Bochni,

**Piotr Janeczek** – prezes ZPH Stalprodukt S.A,

**Józef Kocot** – przewodniczący Rady Miasta Bochni,

**Irena Kupiec** – dyrektor bocheńskiego kina „Jutrzenka",

**Ks. prałat Antoni Poręba** – proboszcz parafii w Żegocinie,

**siostra Karina** – od wielu lat pomaga najbiedniejszym, działając w bocheńskim Caritasie,

**Janina Wójcik** – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Bochni,

**Bronisław Strach** – geodeta, pracownik Urzędu Miasta Bochni.

Nasza lista w dalszym ciągu jest otwarta. Czekamy na dalsze kandydatury, wraz z charakterystyką postaci. W następnym numerze przedstawimy fotografie i termin finału, w czasie którego specjalne jury ogłosi "Dziesiątkę Najlepszych" i wręczy okolicznościowe nagrody i wyróżnienia. Człowiek Roku zostanie uhonorowany statuetką "Bocheńskiego Kazimierza", stylizowaną na wzór postaci króla Kazimierza Wielkiego.

**Redakcja**

# Taneczne piruety

*Turniejowy taniec towarzyski ma się tak do tego, co każdy z nas lepiej lub gorzej uprawia w toku zabawy, dyskoteki, fajfu, prywatki – czy jak się tam jeszcze zwać mogą tego typu rozrywkowe okazje – jak z grubsza siekierą ociosany pień drzewa do dzieła artysty rzeźbiarza. Jest po prostu rodzajem sztuki. Jak trudnym i pięknym zarazem możemy się łatwo przekonać oglądając częste telewizyjne relacje z rozlicznych krajowych i międzynarodowych konkursów i zawodów lub oglądając je „na żywo"...*

*Od paru lat to ostatnie możemy zrealizować nie wyjeżdżając z Bochni, a to dzięki organizatorskiej aktywności miejscowego Klubu Tanecznego „Regis" i patronującego temuż Klubowi – Bocheńskiego Stowarzyszenia Miłośników Tańca Towarzyskiego. Efektem tej aktywności są bowiem takie cykliczne, a chętnie przez Bochnian oglądane, imprezy jak turnieje „O pierścień Królowej Kingi", czy „O Bocheński Kruch Solny", jak odbyte cztery lata temu Ogólnopolskie Mistrzostwa Polski Młodzików, czy wiele razy powtarzane Mistrzostwa Bochni... W każdym z tych turniejów uczestniczy czołówka młodych i najmłodszych tancerzy z Polski południowej, a czasami i z odleglejszych okolic. I co jeszcze wypada z naciskiem podkreślić – reprezentanci naszego miasta – właśnie tancerze z klubu „Regis" – od dwu, trzech lat zajmują w tych turniejach coraz lepsze miejsca, łącznie z pierwszymi.*

*Klub „Regis", założony przez małżeństwo Barbarę i Jana Czechowskich (ten ostatni został niedawno członkiem elitarnego Brytyjskiego Królewskiego Towarzystwa Nauczycieli Tańca, co jest najwyższym wyróżnieniem w tej dziedzinie), święci właśnie 10-lecie istnienia. Ma na koncie sporo sukcesów, wiele zwycięstw swych par tanecznych w rozmaitych zawodach, turniejach i konkursach – i tych odbywanych na miejscu w Bochni, i daleko poza Bochnią, wiele występów – pokazów w kraju i zagranicą (Francja, Ukraina, Słowacja). Najważniejszy jednak sukces Klubu – to setki młodych jego wychowanków, ludzi, którzy w nim zetknęli się z prawdziwą sztuką, nauczyli się kroków, figur i układów, ale nade wszystko – kultury bycia i życia, wrażliwości na piękno, a choćby i zwykłej towarzyskiej ogłady... I to im wszystko zostało i zostanie, boć nie wszyscy przecież poszli drogą dalszego doskonalenia swych predyspozycji, albo po staroświecku rzecz ujmując – talentu...*

*Szkoda, że Klubu i jego kłopotów nie widzi – ba, nie chce dostrzec! – samorządowa władza miejska. Przed czterema bodaj laty został on przez tęże władze wyeksmitowany z sali, w której odbywał trening, z jedynej w Bochni odpowiednio do tego przygotowanej (lustra) sali Miejskiego Domu Kultury i mimo kilkakrotnych próśb Bocheńskiego Stowarzyszenia Miłośników Tańca Towarzyskiego – patrona, jako się rzekło, Klubu – swej poprzedniej decyzji nie zamierza cofnąć. Mimo, że Klub wcale nie chce tej sali za darmo!*

*Sporo też ścieków w Babicy spłynęło od czasu, gdy władze miasta po raz ostatni dały Klubowi kilka groszy wsparcia... Ba, władze te nie chcą nawet dyskontować sukcesów Klubu, choćby tylko tych propagandowych, boć przecież uczestnicząc w rozmaitych imprezach w kraju i zagranicą lub organizując je w Bochni i zapraszając gości „z Polski" „Regis" nie reprezentuje siebie tylko, ale także Bochnię jako taką, a więc nas wszystkich, w tym i prześwietną Władzę. A tyle i tak często mówi ona – Władza Owa Prześwietna – o konieczności wzmożenia działań promujących miasto itd. etc. Widocznie byle kto miasta promować nie może...*

***(S.G.)***

***Na naszej okładce zwycięzcy Tanecznej Ligi Krakowskiej: para taneczna Klubu Regis Agnieszka Kamionka i Marek Puzia.***

## Miejskie pieniądze

# Z „Kroniki" na sport

*Motto:*
*"Ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni"*
*Burmistrz Teofil Wojciechowski*

**Od przełamania się opłatkiem, rozpoczęła się 30 grudnia ostatnia w starym roku Sesja Rady Miasta poświęcona podatkom i budżetowi miasta na 1997 rok.**

Noworoczne podatki uchwalone przez Radę w stosunku głosów 22 za, 5 przeciw i 2 wstrzymujące się, według założeń Zarządu mają nie być, jak miał to mjesce w poprzednim roku, jednymi z najwyższych w regionie. Najwięcej kontrowersji wśród radnych wywołał podatek od psów (wg projektu uchwały stawka podatku od pierwszego psa miała wynosić 18 zł, a od każdego następnego 21 zł), natomiast wśród radnych reprezentujących wyborców posiadających gospodarstwa rolne, wątpliwości budził zapis odnośnie budynków gospodarczych nie przeznaczonych na działalność gospodarczą (szopy, stodoły, stajnie itp.) W tej kwestii padł wniosek, aby rolników nie wykorzystujących tych budynków zwolnić od podatku. Wniosek ten nie został jednak zaakceptowany. W rezultacie radni zadecydowali, że od każdego psa ich posiadacze będą musieli wpłacić do miejskiej kasy 22 zł, a stawka podatku od zabudowań gospodarczych bez zmian pozostała na poziomie, który zakładał projekt czyli 1,72 zł. Nowe stawki podatkowe, o których mowa w uchwale kształtują się następująco: od budunków mieszkalnych – 0,21 zł/$m^2$, od budynków związanych z działalnością gospodarczą – 9,04 $zł^2$, od budynków, w których prowadzony jest obrót materiałem siewnym – 2,30 $zł^2$, od gruntów związanych z działalnością gospodarczą – 0,28 zł i od gruntów rolnych 0,01 zł. Osoby posiadające środki transportu będą musiały zapłacić m.in. za motorower – 10,40 zł, od motocykla (w zależności od wielkości silnika), od 20,70zł do 165,10 zł, od samochodu osobowego o poj. skokowej do 900 $cm^3$ – 55,20 zł, od 900 do 1300 $cm^3$ –103,50 zł, od 1300 do 1500 $cm^3$ – 131,10 zł, 1500 do 1600 $cm^3$ – 207 zł, 1600 do 1800 $cm^3$ – 324,30 zł, 1800 do 2000 $cm^3$ – 545,10 zł, 2000 do 2500 $cm^3$ – 841,80 zł i od 2500 $cm^3$ trzeba będzie zapłcić 994,18 zł. Ulga do 30% będzie przysługiwała posiadaczom somochodów na gaz. Osoby mające na utrzymaniu dzieci ze schorzeniami układu nerwowego i narządów ruchu mogą liczyć na 50% ulgę.

Projekt budżetu, który został przegłosowany 19 głosami za, 6 przeciw (radni opozycji) i 1 wstrzymującym się, ustala na rok 1997 dochody miasta na kwotę - **18.869.684 zł** i na takiej też kwocie opierają się wydatki. Przedstawiając w imieniu Zarządu projekt budżetu viceburmistrz **Krystyna Szydłowska** nie ukrywała, iż obecny plan finansów Bochni nie przysporzy Zarządowi ani Radzie popularności. Trudno zresztą się dziwić, jeżeli ustalone dochody, a co za tym idzie i wydatki miasta nie pozwalają na zbytni rozwój inwestycji (oprócz typowych, co jest rzeczą zrozumiałą, jak: wodociągowanie, kanalizacja, energetyzacja, budowa dróg itd., w budżecie 1997 roku znajdujemy najbardziej chyba interesującą, a mianowicie budowę krytej pływalni, na którą przeznaczono – tylko albo aż –1500 zł) i ograniczają środki na sport, kulturę, dofinansowanie szkół. Mimo to budżet, w którym bilans wychodzi na zero, został zaakceptowany przez Regionalną Izbę Obrachunkową i komisje problemowe, chociaż jak stwierdził radny **Jan Olszewski** – *Nie na wszystkich komisjach głosowanie wyglądało tak bajecznie i kolorowo, jak przedstawili to Radzie jej przewodniczący.* W debacie nad projektem miejskich pieniędzy brali udział przede wszystkim radni ze Stowarzyszenia Bochniaków. W imieniu swojego klubu Jan Olszewski zarzucił Zarządowi kolejny rok niegospodarności i rozrzutności. Jako przykład podał jeden z rozdziałów w projekcie budżetu, gdzie kwota ponad 6 mld starych złotych przeznaczona na tzw. różne cele, jest wymieniona ogólnikowo, bez konkretnego rozpisu na jakość i ilość planowanych prac. – *Takie uogólnienie* – stwierdził – *prowadzi do tego, iż w ciągu roku, Zarząd może w dowolny sposób zmienić przeznaczenie owych pieniądzy.* Również bardzo zła kondycja bocheńskiego sportu nie uszła uwadze opozycyjnych radnych. Kwota 180.000 zł, z czego połowa będzie przeznaczona na wynagrodzenie pracowników – jak zaznaczają – jest dalece nie wystarczająca, aby zatrzymać degradację sportu. Dlatego też radni opozycji zdecydowali poddać pod głosowanie wniosek, który nie przeszedł w późniejszym głosowaniu, w którym cała dotacja, która wciąż jest owiana mgiełką tajemnicy, przyznana na miesięcznik „Kronika Bocheńska" zostałaby przeznaczona na rozwój sportu w Bochni.

– *Najwyższy czas, aby redaktorowie „Kroniki Bocheńskiej" pokazali, że umieją utrzymać się z innych źródeł, jak robi to „Ziemia Bocheńska"* – podsumował radny Olszewski – *tym bardziej, że za minimum 400 mln starych złotych , które podatnicy płacą na rzecz „Kroniki", dostają w zamian nierzetelne i nieobiektywne laurki pod adresem elity rządzącej miastem.* Bardzo po macoszemu przez burmistrza jak i Zarząd została potraktowana sprawa zakładu utylizacji śmieci. Na liczne zapytania i wątpliwości radnych co dalej, burmistrz **Teofil Wojciechowski**, któremu w pewnym momencie zabrakło koncepcji na odpowiedź, chcąc zakończyć całą sprawę, postanowił posłużyć się słowami Sienkiewiczowskiego Zagłoby – ***Ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni!***

Obrady zakończyły interpelacje i wolne wnioski. Radni zdecydowali o wystosowaniu protestu do Zarządu Telewizji, w związku z bardzo skromnym potraktowaniem przez TVP uroczystości odsłonięcia pomnika gen. Okulickiego.

**Karol Klima**

## Pomnik "Niedźwiadka" odsłonięty

**22 grudnia w przeddzień 50. rocznicy śmierci gen. Leopolda Okulickiego, na placu już wcześniej poświęcony pamięci generała, odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ostatniego dowódcy AK, zaprojektowanego przez prof. Czesława Dźwigaja.** Żyjący żołnierze Armii Krajowej reprezentowani byli przez prawie 140 pocztów sztandarowych przybyłych do Bochni z całego kraju. Odsłonięcie pomnika zostało poprzedzone Mszą św. w kościele św. Mikołaja, której przewodniczył ordynariusz Diecezji Tarnowskiej **bp Józef Życiński**. W słowie wypowiedzianym do zgromadzonych przypomniał, iż nie po to stawia się pomniki, aby upiększyły miasto lecz po to, aby przypominały o godności i honorze tych, których patriotyzm był bezinteresowny.

Po mszy uczestnicy uroczystości, wśród których byli m. in. wojewoda tarnowski, władze miasta, pracownicy urzędów zaprzyjaźnionych miast i gmin, posłowie i senatorowie, kombatanci, dowództwo, orkiestra i kompania reprezentacyjna Krakowskiego Okręgu Wojskowego. Oficjalnego odsłonięcia pomnika dokonał minister obrony narodowej **Stanisław Dobrzański** wraz z gen. **Bogdanem Zielińskim** ps. "Tytus". Poświęcenia monumentu dokonał biskup ordynariusz. Wśród gości przybyłych na odsłonięcie pomnika byli również siostra i bratanek "Niedźwiadka", a także ostatni żyjący uczestnik "procesu szesnastu" – **Adam Bień**, który przypomniał ostatnie dni z życia generała Okulickiego.

**Red.**

# Jak niesie wieść z gminy Bochnia...

**Baczków, Bessów, Bogucice, Buczyna, Brzeźnica, Cerekiew, Chełm, Cikowice, Damienice, Dąbrowica, Gawłów, Gierczyce, Gorzków, Grabina, Krzyżanowice, Łapczyca, Majkowice, Moszczenica, Nieprześnia, Nieszkowice Małe, Nieszkowice Wielkie, Ostrów Szlachecki, Pogwizdów, Proszówki, Siedlec, Słomka, Stradomka, Wola Nieszkowska, Zatoka, Zawada**

## Opłatek w Nieszkowicach

**W czwartkowe popołudnie, 25 grudnia, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bochni i Szkoła Podstawowa w Nieszkowicach Wielkich zorganizowały wspólny opłatek dla osób biednych, samotnych, którymi na co dzień opiekuje się pomoc społeczna.** Przy wigilijnym stole, na którym nie zabrakło tradycyjnych potraw – barszczu czerwonego z uszkami i świątecznej ryby, zasiadło blisko pięćdziesiąt osób.

Wśród obecnych byli m.in. wójt Gminy Bochnia – **Eugenia Ignacyk**, proboszcz parafii Pogwizdów – **ks. kan. Stanisław Stec**, dyrektor szkoły w Nieszkowicach Wielkich – **Piotr Górski**, a także zastępca przewodniczącego Rady Gminy – **Genowefa Szram.**

Uczestnicy wigilijnego spotkania podzielili się opłatkiem, życząc sobie wzajemnie spokojnych świąt oraz zdrowia w nadchodzącym roku.

*– Ze względu na pogodę miałam nie przyjść, ale nie żałuję, że tu jestem. Było naprawdę przyjemnie. Czułam się tak, jakbym była wśród swoich najbliższych. Myśmy dzisiaj stworzyli taką jedną, wielką rodzinę* – wyznała po zakończeniu spotkania blisko 90-letnia mieszkanka Nieszkowic Wielkich.

Spotkanie poprzedziły przygotowane przez **Marię Makowską** i uczniów jasełka przeplatane śpiewem kolęd w wykonaniu szkolnego chóru prowadzonego przez **Marię Górską.**

Na zakończenie wszyscy goście otrzymali wykonane przez dzieci i grono nauczycielskie stroiki, których piękno i zapach umilały im czas świąt Bożego Narodzenia.

**Tekst i zdjęcia:**
**Kazimierz Bukowiec**

***P.S.*** *Podobne spotkanie Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej zorganizował w Szkole Podstawowej w Gawłowie.*



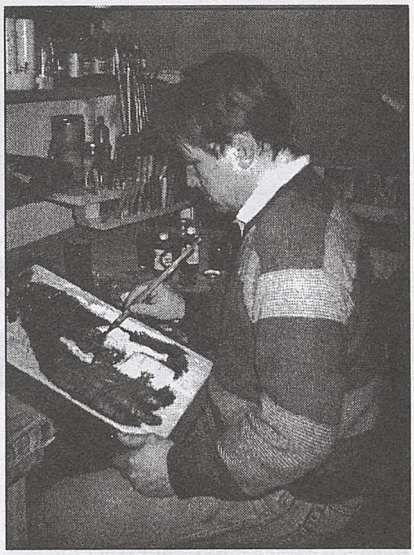


## Spotkanie mikołajkowe z młodzieżą niepełnosprawną

**Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bochni wspólnie z Domem Ludowym w Łapczycy zorganizowali 7 grudnia spotkanie mikołajkowe z młodzieżą niepełnosprawną.** Młodzież niepełnosprawna z opiekunami i rodzicami licznie przybyła w celu przeżycia wspólnych wrażeń i odebrania prezentów ufundowanych między innymi przez GOPS i większość właścicieli sklepów z terenu Gminy Bochnia (sponsorami były również dwie hurtownie z Bochni). W części artystycznej zadebiutowały dzieci z miejscowego domu ludowego przedstawiając sztukę teatralną pt. „Czerwony Kapturek". Dla umilenia spotkania przygrywał na akordeonie **Andrzej Rybka** z Siedlca. Władze Gminy reprezentowane były przez **Eugenię Ignacyk** oraz radną **Stefanię Jochym.**

# Artysta ludowy z Chełmu

**Zygmunt Ból jest z wykształcenia ślusarzem, ale w swoim zawodzie nigdy nie pracował. Związany był z kopalniami śląskimi, Wieliczką. Budował również metro warszawskie. Obecnie pracuje w Kopalni Soli w Bochni.**



Każdą wolną chwilę spędza w urządzonej przez siebie pracowni, i tam ujawnia się w nim dusza artysty. Zapomina wtedy o szarej rzeczywistości i skupia swą uwagę na kolejnej rzeźbie, obrazie lub grafice.

Pytany kiedy zauważył swoje zdolności artystyczne odpowiada, że w szkole podstawowej. Już wtedy, jak sam twierdzi, pod wpływem *Trylogii* Sienkiewicza zrodziło się zamiłowanie do tematyki batalistycznej, która pasjonuje go do dnia dzisiejszego. Niemały wpływ miały również prace Kossaków, które na początku kopiował. Kossakowie to oczywiście konie. Jeden z nich jako pierwsza rzeźba artysty przetrwał do dnia dzisiejszego. Do niedawna Zygmunt Ból rzeźbił w drewnie, ale ostatnie prace w większości wykonane są w soli. Są to rzeźby i płaskorzeźby.

W mieszkaniu artysty znajdziemy również piękne obrazy i grafiki.

Kilka z nich o tematyce górniczej zakupiło Muzeum Wielickie.

W lipcu tego roku, wystawił swe prace na Międzynarodowym Turnieju Rycerskim.

Niemal wszystkie zostały sprzedane prywatnym kolekcjonerom.

Na ścianie świetlicy wiejskiej w Chełmie powstało malowidło „Wyjazd z kościoła weselników", a w świetlicy w Siedlcu oglądać możemy barwne sceny z „Wesela krakowskiego". Jakiż to miły akcent zważywszy, że weselnicy przyjeżdżają tutaj na przyjęcia.

Pan Zygmunt jest malarzem, rzeźbiarzem i jednocześnie człowiekiem bardzo otwartym. Można na niego liczyć przy organizowaniu różnego rodzaju wystaw, imprez, przy których ręka artysty jest nieodzowna. Nigdy nie umie odmówić i dlatego jest bardzo lubiany tak w Chełmie jak i w Siedlcu.

Ma mnóstwo pomysłów, jak zagospodarować swój ogród, urządzić mieszkanie w sposób ciekawy. Jego dom jest bardzo oryginalny i wszędzie widać tu rękę artysty. Kiedy zrealizuje to, co zamierza, sam nie wie. W grę wchodzą dwie rzeczy: czas i pieniądze, bo jak sam mówi, będąc jeszcze dzieckiem usłyszał: „artysta nie zarobi". Na szczęście dla niego w życiu ważniejsze jest zadowolenie z tego, co się robi i dlaczego.

# *Kolędnicy z Cikowic*



rys. Bogdan Budyś

**Od kilku pokoleń działa przy cikowickiej świetlicy grupa kolędnicza złożona z miejscowych aktorów – amatorów. Kierowniczka świetlicy opracowała scenariusz widowiska, zbierając ciekawe teksty w rodzinie pana Mariana Puścizny (były kolędnik oraz aktor – amator sztuk teatralnych).**

Z każdym rokiem scenariusz jest uzupełniany, rozszerzany o nieznane gdzie indziej teksty kolęd i pastorałek. W grupie kolędniczej na pierwsze miejsce wybija się postać Żyda, którego znakomicie przedstawia pan **Andrzej Puścizna**. Doskonały jest także w każdej roli **Tadeusz Rybka.** Heroda grał niegdyś **Janusz Nowak**, obecnie **Tadeusz Rybka**.

Trzej Królowie to: **Krzysztof Jochym, Grzegorz Ucisko, Tomasz Czubak**. **Marek Puścizna** przedstawia św. Józefa, pasterza – **Olek Rybka**. **Paweł Strach** – sługę, aniołem jest **Dominik Gawlik**, śmiercią – **Krzysztof Kurdziol**, diabłem – **Stasiu Smętek**. W kozy wciela się **Paweł Połeć** (przybysz z Krakowa). Kolędnikom przygrywa niezastąpiony **Adam Dreścik** – gitara lub basy.

Kolędnicy występowali na rynku w Bochni, w Lipnicy Murowanej, w Krakowie, w Bukowinie Tatrzańskiej, a także chodząc od domu do domu.

23 grudnia jak co roku uczestniczyli w przeglądzie grup kolędniczych w Krakowie. Mają zamiar wziąć udział w Wojewódzkim Przeglądzie w Lipnicy Murowanej.

Każde prezentowane przez nich widowisko jest inne.

Jednym z nich jest „kolęda" w czasie skubania pierza. Gospodarza włody gra **Tadeusz Rybka**, gospodynię **Barbara Malaca**, babcię – **Marta Jochym**, córkę gospodarza **Barbara Chojnacka-Połeć**, sąsiadkę – **Dorota Wójcik**, a murarza – **Stasiu Smętek**.

Wszystkie stroje i rekwizyty: gwiazdę, kosę, widły, szable, przebranie kozy, korony, zespół wykonuje według własnego pomysłu.

Jest już grupa chłopców ze szkoły podstawowej, która próbuje naśladować starych kolędników.

Mieszkańcy chętnie ich przyjmują dając kieszonkowe. Za zarobione pieniądze kupują sobie np. ciekawe książki.

# KURIER ŻEGOCINY

Żegocina, Bełdno, Bytomsko, Łąkta Górna, Rozdziele

## WYDARZENIA

*** 18.12. – Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i Caritas przy parafii św. Mikołaja w Żegocinie, byli organizatorami wigilii dla 35 ubogich i niepełnosprawnych osób (fotografia poniżej).** Aby połamać się opłatkiem z najbardziej potrzebującymi do domu parafialnego przybyli księża oraz władze samorządowe. Wspólna wieczerza dostarczyła wszystkim uczestnikom wiele radości i łez wzruszenia.

* 19.12. – Gmina Żegocina jako jeden z członków Stowarzyszenia Gmin Dorzecza Raby otrzymała 14 kontenerów do tzw. segregacji śmieci. Władze gminy ufają w dojrzałość społeczeństwa, rozstawiają je w każdej wiosce z myślą, iż spełnią one swoje zadanie.

* Po kilku latach budowy, udało się nareszcie przykryć budynek remizy strażackiej. W ten sposób strażacy miejscowej OSP doczekali się krytych pomieszczeń, gdzie sprzęt gaśniczy nie będzie ulegał korozji.

### *Telefonizacja tuż, tuż*

*W Żegocinie planowana jest budowa centrali telefonicznej na około 500 numerów. Z tego tytułu wójt gminy uprzejmie przypomina, że pierwsze wpłaty w wysokości 500 zł na podłączenie telefonu winny być dokonane do końca stycznia 1997 roku na specjalne konto w Banku Spółdzielczym w Żegocinie.*



## Sylwestrowa sesja

**31 grudnia odbyła się XVII Sesja Rady Gminy Żegocina.** Obrady otworzyło sprawozdanie wójta gminy – **Jerzego Błoniarza** z ostatnich działań Zarządu oraz informacja Delegata Sejmiku Samorządowego o aktualnych pracach prowadzonych przez Sejmik. Głównym punktem sesji było ustalenie podatków i opłat lokalnych na 1997 r. oraz przyjęcie projektu budżetu gminy, który w roku 1997 w porównaniu z rokiem 1996 jest wyższy o ponad 600 tys. i wynosi 3,5 mln.

Obrady, w których uczestniczył również senator **Ryszard Ochwat**, zakończyły interpelacje i zapytania.

**Red.**

**P.S.** *Szczegóły z sesji w następnym numerze.*

**Gospodarstwo Agroturystyczne**

*Irena i Józef Pławeccy*
*Rozdziele 39*
*tel. Żegocina 452*
*zapraszają na ekologiczne wczasy latem i zimą...*



**Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Żegocinie**

# Echo Drwini

**Drwinia, Bieńkowice, Dziewin, Gawłówek, Mikluszowice, Grobla, Ispina, Trawniki, Świniary, Niedary, Zielona, Wola Drwińska, Wyżyce**



# Ośrodek zdrowia, jak nowy...

W Dziewinie został odremontowany budynek ośrodka zdrowia. Prace prowadzone były od połowy 1995 r. do października 1996 r. Zostały wyremontowane dwa mieszkania, w których mieszka trzech lekarzy specjalistów; są więc oni dla miejscowej ludności dostępni o każdej porze. Wykonano elewacje, odwodnienie budynku, dostosowano go do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Wewnątrz ośrodka wymieniono podłogi, wyremontowano sanitariaty, pomalowano i wyłożono ściany płytkami ceramicznymi.

Wykonano też kotłownię, dokonując zmiany ogrzewania na gazowe.

Pomieszczenia i wyposażenie obiektu zostało dostosowane do potrzeb lekarzy specjalistów: internisty, ginekologa, pediatry i stomatologa.

Należy zaznaczyć, że budynek przed remontem kwalifikował się do zamknięcia ze względu na fatalny stan techniczny, jednak działania wójta gminy przy akceptacji Rady Gminy zostały podjęte w odpowiednim czasie i zapobiegły dalszemu niszczeniu obiektu.

Okoliczni mieszkańcy już korzystają z porad lekarskich w wyremontowanym ośrodku zdrowia i nie muszą przemierzać dziesiątków kilometrów.

Przecięcia wstęgi w odnowionym budynku dokonał vicewojewoda krakowski **Jerzy Miller** i wójt gminy Drwinia **Tadeusz Lis.**

**ogłoszenie**

***Urząd Gminy w Drwini unieważnia kwitariusz przychodowy K-103 seria KrG od nr 0183401 do 0183500.***

## Sesja Rady Gminy

**17 grudnia odbyła się kolejna sesja Rady Gminy, ostatnia w roku 1996.**

Debatowano nad ustaleniem wysokości stawek podatku od nieruchomości i posiadania psów, opłatą administracyjną i targową na 1997 rok oraz zakresem zwolnień. Po rzeczowej dyskusji Rada Gminy podjęła stosowną uchwałę.

W kilku przypadkach pozostawiono stawki na poziomie roku 1996, w wielu zastosowano możliwe maksymalne obniżenia określone w ustawie.

Rada Gminy ustaliła, iż należy wystąpić z rezolucją w sprawie zmiany zapisu w ustawie dotyczącej stawki za $1m^2$ powierzchni użytkowej od pozostałych budynków lub ich części należących do osób fizycznych – stawka maksymalna określona w ustawie w tym zakresie wynosi 3,44 zł, możliwość obniżenia przewidziana również w ustawie wynosi 1,72 zł i taką Rada musiała przyjąć, natomiast dla porównania – w 1996 roku obowiązywała w gminie stawka 0,20 zł.

Rada Gminy dokonała również zmian w budżecie gminy związanych z: 1) rozdysponowaniem pozostałości nadwyżki budżetowej na: ubezpieczenie budynków komunalnych będących w zarządzie gminy, przygotowanie dokumentacji geodezyjnej do sprzedaży mienia komunalnego w Grobli, kontenerowy wywóz śmieci i koszty postępowania przetargowego na likwidację wysypiska śmieci w Wyżycach i Drwini, 2) przeniesieniem planowanych wydatków w budżecie gminy zgodnie z wnioskiem sołectwa wsi Dziewin, 3) zmianami w dochodach i wydatkach w związku z otrzymaniem od Ministra Finansów kwoty 10,250 zł z rezerwy celowej na uzupełnienie subwencji ogólnej na zadania oświatowe.

Przyznana kwota została przeznaczona na budowę szkoły w Mikluszowicach oraz wykonanie w trybie pilnym usunięcia awarii pomp obiegowych w instalacji c.o., jak również uzupełnienie części elementów grzejnych w szkole podstawowej w Grobli.

**Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Drwini**

# Nieuczciwa konkurencja

**Niezbędnym warunkiem rzetelności i prawidłowego spełniania swoich funkcji przez gazetę lokalną jest jej niezależność.**

To jedna z uwag pruszkowskiego koła Unii Polityki Realnej odnosząca się do lokalnej prasy. Dość obszerny materiał przedstawiający je opublikowała **„Gazeta Mazowiecka"** – istniejąca od sześciu lat gazeta regionalna wydawana przez Dom Handlowy „ESKA".

„W odniesieniu do władz gminnych – czytamy – prasa lokalna pełni między innymi podobne funkcje jak prasa ogólnopolska w odniesieniu do instytucji centralnych państwa. Poza informowaniem o działalności rad i zarządów gmin oraz poszczególnych radnych, na łamach lokalnych tytułów ocenia się również ich pracę, wytykając ewentualne błędy lub niedociągnięcia.

Dlatego niezbędnym warunkiem rzetelności i prawidłowego spełniania swoich funkji przez gazetę lokalną jest jej niezależność. Warunek ten jest spełniony, gdy wydawca takiej gazety nie jest podporządkowany organom gminy ani organizacyjnie, ani finansowo. Stąd też za oczywisty należy uznać wniosek, że wskazane wyżej przesłanki spełnić mogą gazety wydawane przez osoby fizyczne lub inne prywatne podmioty.

Jak czytelnicy wiedzą, w Pruszkowie ukazuje się kilka prywatnych gazet lokalnych. Jednak oprócz nich ukazuje się pismo, które jest zorganizowane i finansowane przez gminę, a więc za pieniądze publiczne, pochodzące z podatków płaconych przez mieszkańców Pruszkowa. Koszty wydawania „Głosu Pruszkowa", sięgające kilkuset milionów starych złotych, obciążają budżet miasta, który, co warto w tym miejscu przypomnieć, ma deficyt. (...)

Jednak sytuacja, w której gmina na lokalnym rynku prasowym występuje jako jeden z wydawców, jest nie tylko naganna moralnie, ale i prawnie. Gmina wydając gazetę, występuje jako jeden z podmiotów w obrocie gospodarczym i prawnym. Chcąc nie chcąc jest konkurentem w stosunku do wydawców prywatnych. Jest to konkurencja nieuczciwa dlatego, że gmina jako wydawca finansuje taką działalność z pieniędzy publicznych, pochodzących z podatków wszystkich mieszkańców, w tym także tych, którzy finansowanego przez nią pisma nie czytają.

Wydawcy prywatni nie mają tak komfortowej sytuacji. Ich pisma – co zresztą jest naturalne – „żyją" ze sprzedaży nakładu oraz płatnych reklam i ogłoszeń; a jeśli prywatny wydawca „dokłada do interesu" to z własnej kieszeni. Radni plus zarząd – decydują o wydawaniu gminnej gazety – jeśli „dokładają", to z cudzej kieszeni.

Możliwości gminy przy takiej „konkurencji" są nieporównywalne z lokalnymi wydawcami prywatnymi. Odbija się to na nakładach i jakości wszystkich pism lokalnych, godząc tym samym w interesy prywatnych wydawców gazet lokalnych i ich czytelników.

Jest to wyraźnie sprzeczne z dobrymi obyczajami i bynajmniej nie jest to sytuacja obojętna polskiemu prawu.

Zgodnie bowiem z art. 3 ust. 1 ustawy z 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U. nr 47, poz. 211 i z 1996 r. nr 106, poz. 496) czynem nieuczciwej konkurencji jest m.in. działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeśli zagraża lub narusza interesy innego przedsiębiorcy.

Finansując (dotując) swoje pismo gmina utrudnia tym samym dostęp do rynku wydawcom prywatnym, co w świetle wspomnianej wyżej ustawy zakwalifikować można jako tzw. zabronioną praktykę cenową.

Doświadczenia z tego rodzaju nieuczciwą wobec prywatnych wydawców konkurencją dotyczą nie tylko Pruszkowa.

Kilka miesięcy temu prywatny wydawca jednej z gazet lokalnych w Puszczykowie koło Poznania zaskarżył do sądu na podstawie przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji gminę wydającą (dotującą) własne pismo.

Radnych jakiegokolwiek miasta nie usprawiedliwia to, że chcą, aby w ich mieście ukazywała się jeszcze jedna gazeta.

Wydawanie prasy lokalnej nie należy ani do zadań obowiązkowych (własnych) gminy, ani do jej zadań zleconych, w rozumieniu przepisów ustawy o samorządzie terytorialnym.

A.Ś.

*Przedruk:* ***Pismo samorządu terytorialnego „Wspólnota" nr 46/349 z 16 listopada 1996r.***



**Komputery na dłuuuuuugie wieczory...**

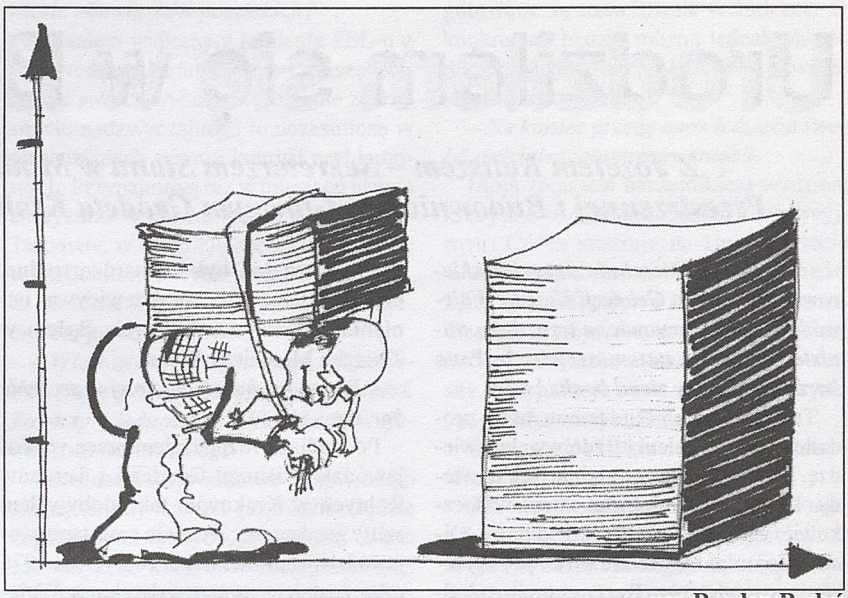
**Firma "KUCHARSCY" S.C.**
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39
(Sklep komputerowy I piętro - nad nowymi Delikatesami)

*Tekst zamieszczony obok dedykujemy radnym Miasta Bochni. Ale czy którykolwiek z radnych, nawet członków zarządu zna rzeczywistą kwotę dotacji jaką otrzymuje* ***„Kronika Bocheńska" – gazeta finansowana w całości przez samorząd miejski.*** *Nawet radny Jan Olszewski, przygotowujący się starannie do swych wystąpień na ostatniej sesji wymienię kwotę 400 mln starych złotych, mało kto bowiem jest zorientowany w kosztach wydawania gazety. A w przypadku „Kroniki Bocheńskiej" są one następujące:*

*Dwie osoby są na etatach w Domu Kultury – redaktor naczelny i sekretarz redakcji. Ich płace są owiane mgiełką tajemnicy, ale tajemnicą poliszynela jest, że tyle, co redaktor naczelny „Kroniki Bocheńskiej", chcieliby otrzymywać nawet niektórzy kierownicy wydziałów Urzędu Miasta.*

*Piszący, w tym także redaktor naczelny i pani sekretarz redakcji, otrzymują tzw. wierszówkę, a nie są to wcale małe pieniądze.*

*Redaktor naczelny robi także zdjęcia – trzeba przyznać, że całkiem niezłe, ale one też kosztują.*



rys. Bogdan Budyś

*Zebrany materiał należy poskładać i złamać – redaktor naczelny jest bardzo pracowity i robi to osobiście w domu, za co prawdopodobnie wystawia również rachunek.*

*Materiały należy dostarczyć do drukarni, tu sprawę załatwia przyznany szefowi redakcji ryczałt samochodowy.*

*Poważną pozycję w budżecie każdej gazety stanowi koszt papieru i druku, a także wyciągów barwnych.*

*Czasopismo musi mieć swój lokal z telefonem. „Kronika Bocheńska" ma swoją siedzibę w Domu Kultury i pewnie nic nie płaci, nawet za telefon, a koszty są poważne. Oddanie komuś nieruchomości do bezpłatnego użytkowania też jest formą dotacji. Do tego dochodzą materiały eksploatacyjne, kasety magnetofonowe, papier, długopisy itp.*

*Podsumowując to wszystko i porównując do kosztów wydawania naszego pisma z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że* ***wydawanie „Kroniki Bocheńskiej" kosztuje około 100 tys. zł. (1 miliard starych złotych).*** *Jeśli się mylę, to proszę o sprostowanie (z rozbiciem na w/w pozycje).*

*Na próżno jednak szukać prawdziwej informacji o „Kronice Bocheńskiej" w miejskim budżecie, ba takiej informacji nie otrzymali nawet radni. 1 mld starych złotych – taka jest cena lojalności, realizowanej zresztą nie tylko w miejskiej gazecie, ale także w „Dzienniku Polskim".*

*„Nieuczciwa konkurencja po bocheńsku" przejawia się nie tylko w dotowaniu samorządowego pisma, (prawdę mówiąc, gdyby tak było, nie pisałbym tego tekstu, zawsze sam chętnie sięgam do lektury Kroniki), ale w działalności samej redakcji „Kroniki Bocheńskiej".*

*Otóż ostatnio poinformowali nas nasi sponsorzy, że są namawiani przez członków tej redakcji, szczególnie przez panią sekretarz redakcji, do zamieszczania reklam w „Kronice Bocheńskiej" za trochę niższe ceny. Powie ktoś konkurekcja. Tak, ale dysponując potężną dotacją od miasta można sobie na to pozwolić. Co więcej, na stwierdzenie – przecież dostajecie pieniądze od burmistrza, członkowie redakcji stanowczo zaprzeczają odpowiadając „sami się finansujemy". Można rzeczywiście się nieźle finansować mając taką dotację.*

*Jakby tego wszystkiego było mało, redaktor naczelny planował rozbicie naszej redakcji, proponując przejście do swojej. Czyżby ogromny potencjał dziennikarski (czyt. stopka red.) już „Kronice" nie wystarczał?*

*Mimo wszystko, życzę „Kronice Bocheńskiej" samych udanych wydań, publikowania coraz ciekawszych materiałów, pozyskiwania nowych Czytelników, ale przy zachowaniu przynajmniej podstawowych reguł uczciwej konkurencji.*

***Piotr Skoczek***

***P.S.*** *Miejski Dom Kultury jest jednostką budżetową Miasta Bochni, dotowaną przez samorząd. „Kronika Bocheńska" została założona przez bocheński samorząd, jest finansowana z budżetu miasta. Formalnie wydawcą jest Miejski Dom Kultury.*


**ALERGIA**

**GABINET BIOREZONANSU**

**Kraków, ul. Włóczków 20**

TESTY APARATEM ***„BICOM"***

* testy alergiczne
(bez pobierania krwi)
na 100 alergenów
**- wynik natychmiastowy**
* szybkie ***odczulanie***
alergii bez leków
* terapia bólów stawowych,
menstruacyjnych, dolegliwości okresu przekwitania
* leczenie nałogów
* leczenie zaburzeń
hormonalnych

***Rejestracja telefoniczna***
***(0-12) 34-31-26***
***lub 22-17-75***
***w godz. od 8 do 11***

# Urodziłem się w Baczkowie

## *Z Józefem Kaliszem – Sekretarzem Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, Głównym Geodetą Kraju rozmawia Piotr Skoczek*

***– Jest Pan powszechnie znany jako kierownik Wydziału Geodezji Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, a teraz jako minister. Niewielu natomiast wie, że Pana korzenie tkwią w ziemi bocheńskiej.***

Tak, pochodzę z tego terenu, tu się urodziłem, wychowałem, tu zdobywałem wiedzę. Urodziłem się w rodzinie (jak to wtedy określano) małorolnego chłopa w Baczkowie. Jestem z tego bardzo dumny. Ojciec mój miał niewielkie dwu i pół hektarowe gospodarstwo. Razem z moim młodszym bratem Tadeuszem (pracuje teraz w Stalprodukcie – dop. P. S.) byliśmy wychowywani w przeświadczeniu, że w życiu tylko ciężka i wytrwała praca może dać efekty, a liczyć należy przede wszystkim na siebie.

***– Jakie było to dzieciństwo?***

Muszę powiedzieć, że dość monotonne. Szkoła podstawowa w Baczkowie, pomoc w gospodarstwie rolnym, tak przebiegały tygodnie i lata. Pamiętam swoją pierwszą wychowawczynię – panią Dankowską, głównie chyba dlatego, że do szkoły dojeżdżała tzw. „linijką" (rodzaj powozu z zaprzęgiem konnym), pochodziła bowiem z hrabiowskiej rodziny. Jedyną naszą rozrywką była piłka. Jak tylko znaleźliśmy jakąś szmaciankę, to goniliśmy za nią bez opamiętania. Jedynym zaś większym wydarzeniem wtedy w Baczkowie była budowa przez Polonię Amerykańską domu ludowego.

***– Młodość to bocheńskie liceum, a później już Kraków?***

W latach 1961-1965 chodziłem do Liceum w Bochni. Z dużym sentymentem wspominam lekcje języka polskiego. Pani Wiesława Kotowa była dla nas kimś więcej niż tylko nauczycielką. Nie wiem, jak jest teraz, ale wtedy była to naprawdę dobra szkoła – prawie wszyscy dostawali się na studia.

Po liceum studiowałem w Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie na Wydziale Melioracji Oddziału Geodezji. Niedawno odwiedziła mnie w ministerstwie pani Anna Łoś, wtedy postrach całego naszego roku. Niestety „nigdy nie zostałem prawdziwym studentem", razem z moim kolegą byliśmy jedynymi, którzy nie oblali żadnego egzaminu.

W trakcie studiów włączyłem się w nurt ruchu ludowego. Tworzyłem struktury ZSL na uczelni, było to bardzo trudne, bowiem statut ZSL nie przewidywał istnienia struktur uczelnianych. Byłem w Związku Młodzieży Wiejskiej.

***– Potem już były tylko kolejne szczeble kariery.***

Po studiach rozpocząłem pracę w Wojewódzkim Biurze Geodezji i Terenów Rolnych w Krakowie, tak zdobywałem szlify geodezyjne. Z chwilą powstania województwa tarnowskiego, 16 stycznia 1976 roku zostałem zastępcą dyrektora Wojewódzkiego Biura Geodezji. Jan Sokołowski – ówczesny wojewoda często mi mówił – taki młody, a już jest dyrektorem.

Od 1 grudnia 1982 r. do 31 maja 1984 r. byłem dyrektorem Wojewódzkiego Biura Geodezji. Od czerwca 1984 do 31 stycznia 1995 r. sprawowałem funkcję dyrektora Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, 1 lutego 1995 r. zostałem podsekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa. 1 kwietnia 1995 roku zostałem powołany na stanowisko sekretarza stanu w tym ministerstwie. Od tego czasu jestem pierwszym zastępcą ministra GPiB (Barbary Blidy – dop. P.S.). 15 lutego 1996 r. mój zakres obowiązków został poszerzony o funkcję Głównego Geodety Kraju. 15 września 1996 r. premier Włodzimierz Cimoszewicz powierzył mi funkcję pełnomocnika d/s utworzenia Głównego Uzrędu Geodezji i Kartografii.

***– Czym będzie się zajmował ten urząd?***

Będzie on naczelnym organem administracyjnym w zakresie geodezji. 1 stycznia 1997 r. zostanie zlikwidowany podział na geodezję miejską i wiejską, cywilną i wojskową. Urząd ten jest reaktywowany, istniał jeszcze w 1987 roku. Nawiązuje do rozwiązań jakie obowiązują w krajach zachodnich. Urząd ten będzie odpowiadał także za prawidłowy rozwój krajowego systemu informacji o terenie.

Podstawą krajowego systemu informacji o terenie jest państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny. Porządkując sprawy tego zasobu, podjęto szereg przedsięwzięć o zasadniczym znaczeniu dla jego wszechstronnej przydatności. Tak więc, w dowiązaniu do osnowy geodezyjnej krajów Unii Europejskiej opracowano dla Polski nowy układ odniesień przestrzen-



**Uroczystość otwarcia Domu Kultury w Pogwizdowie 28 grudnia 1996r. Od lewej: senator Ryszard Ochwat, minister Józef Kalisz i wójt Jerzy Lysy.**

nych. Zaawansowanie wdrożeniowej części tych prac jest na tyle dalekie, że pozwala już na rozpoczęcie stopniowego przestawiania krajowego systemu informacji o terenie na jednolity dla całego obszaru kraju układ współrzędnych prostokątnych. Między innymi, już w tym nowym układzie odniesienia wydawane są mapy topograficzne w skalach 1:10 000 i 1:50 000.

Ważnym zadaniem jest przeniesienie map na nośniki magnetyczne. Ze środków PHARE będzie realizowana m.in. mapa numeryczna Bochni i Nowego Wisnicza.

*– Czyli zadziałał tu patriotyzm lokalny?*

Nie ukrywam, że tak. Uważam, że nie ma w tym nic złego, by jeśli tylko pojawią się takie możliwości realizować potrzebne projekty na swoim terenie.

*– Był Pan niedawno w swej rodzinnej miejscowości, czy zmiany są duże?*

Baczków zmienił się nie do poznania, wybudowano wiele pięknych domów, doprowadzono wodę, gaz, niedługo po rozbudowie centrali w Bochni będą nowe telefony. Zmniejsza się dziś dystans pomiędzy wsią a miastem.

*– Rodzina cieszy się z sukcesów zawodowych?*

Tak, nawet bardzo, ojciec jest ze mnie chyba dumny. Nie tylko zresztą on, ale i znajomi, bo przecież chłopak z takiej miejscowości, a coś jednak osiągnął. Największą frajdę mają jednak małe dzieci, jak przyjadę to często krzyczą – o, wujek, znowu byłeś w telewizji.

Zresztą nie tylko ja z Baczkowa się wybiłem. Mój kolega jest dyrektorem potężnego przedsiębiorstwa, jest zresztą także członkiem Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej.

*– Czy ma Pan jeszcze czas na wykonywanie obowiązków poselskich?*

Zostałem wybrany z ramienia PSL-u z województwa tarnowskiego i muszę szanować swoich wyborców. Jeśli nie zdarzy się nic nadzwyczajnego to uczestniczę w posiedzeniach sejmu i komisji problemowych. Przynajmniej raz w miesiącu jestem na dyżurze w swoim biurze poselskim w Tarnowie, w niedzielę często uczestniczę w spotkaniach z wyborcami. Obliczyłem, że na trasie Tarnów – Warszawa przejechałem już równik.

*– Wiele spraw ostatnio budzi duże kontrowersje, proszę o krótkie wypowiedzi. Powiaty i jednoczesna likwidacja województwa tarnowskiego.*

Likwidacja województwa tarnowskiego żadnej chwały nam nie przyniesie. Będzie zupełnie inna dystrybucja środków. Warto zauważyć, że wiele osób szczególnie tych z Warszawy, bardziej kojarzy tarnowskie z Bochnią. Widziałem w Urzędzie Rady Ministrów materiały, z których wynikało, że za zmianami podziału terytorialnego kraju opowiadają się tylko te województwa, które pozostaną, pozostałe są przeciw.

Problem powiatu nie będzie rozstrzygany w tej kadencji. Reforma jest konieczna, ale trzeba się zastanowić, czy potrzebny jest nam trójpodział (gmina, powiat, duże województwo). PSL opowiada się za utworzeniem województw samorządowych.

*– Problem dopłat do paliwa rolniczego.*

Nie jest to wymysł polski. Takie rozwiązania istnieją w krajach Europy Zachodniej.

*– Autostrada A-4.*

Są już wskazania lokalizacyjne przez nasz teren do węzła w Krzyżu. Niedługo będą gotowe od Krzyża do Medyki. Przygotowane są rozwiązania techniczne. O konkretach będzie można jednak mówić dopiero, gdy rozpocznie się postępowanie wywłaszczeniowe.

*– Na koniec proszę opowiedzieć o swojej rodzinie, zainteresowaniach.*

Moja żona jest naczelnikiem wydziału kredytów w Polskim Banku Inwestycyjnym. Córka studiuje na Uniwersytecie Warszawskim. Jest na IV roku Stosunków Międzynarodowych i na II roku Prawa. Obecnie przebywa na rocznym stypendium na Uniwersytecie w Radgers w New Jersey. Specjalizuje się w prawie międzynarodowym Ameryki Południowej.

Syn uczy się III klasie liceum w Tarnowie w klasie dwujęzycznej.

Jak widać, praktycznie każdy z nas mieszka oddzielnie. Moje miejsce jest jednak w tych stronach i dlatego rozpocząłem budowę domu w Tarnowie, liczę, że kiedyś go skończę. Moim największym hobby jest uprawa działki, szczepienie drzewek – teraz musi mi wystarczyć pielęgnacja kwiatów na moim balkonie w Warszawie. Kiedyś pasjonowała mnie fotografia, ale teraz zupełnie nie mam na to czasu.

*– Dziękuję za rozmowę. Życzę wielu sukcesów zawodowych i więcej czasu na rozwijanie swych zainteresowań.*

Dziękuję bardzo. Korzystając z okazji chciałbym wszystkim czytelnikom „Ziemi Bocheńskiej" życzyć pogody ducha i wytrwałości w dążeniu do celu.

**P.S. Po ostatniej reorganizacji rządu Józef Kalisz otrzymał nominację na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Został w ten sposób zastępcą ministra Leszka Millera.**


*HERBAPOL*
*poleca:*

„OWOC BZU CZARNEGO"

**Działanie** słabo napotne, słabo moczopędne i łagodnie przeczyszczające, a także przeciwbólowe. **Wskazania**: w chorobach gorączkowych, a także jako łagodnie przeczyszczający zwłaszcza dla dzieci i osób starszych.

„LIŚĆ SZAŁWII"

**Działanie** przeciwbakteryjne, przeciwzapalne oraz przeciwskurczowe, nieznacznie żółciopędne i przeciwpotne. **Wskazania**: w zapaleniach jamy ustnej, gardła i krtani, w zapaleniach dziąseł, wewnętrznie w połączeniu z innymi ziołami w stanach przedcukrzycowych, nadmiernej fermentacji jelitowej i nadmiernej potliwości.

Zioła dla każdego

Herbapol Kraków ®

ZAKŁAD PRODUKCYJNY W BOCHNI:
ul. Partyzantów 7, tel. (0-197) 222-04, 246-37

# Przywidzenia pewnego dyrektora

**W październikowym numerze Miesięcznika Kulturalnego Tarnowa i Województwa "Tarniny" chwali się – bo inaczej tego nazwać nie można – jak to zobaczył nad Bochnią Pegaza, dyrektor bocheńskiego Miejskiego Domu Kultury – Krzysztof Pławecki. Gdy czyta się wywiad zamieszczony w w/w czasopiśmie, można ulec sugestii, że Bochnia to potęga kultury i sportu, a sam Pławecki to wspaniały i niezastąpiony, wręcz fantastyczny dyrektor, na którym niemalże cała kultura w naszym mieście stoi.**

Zwierza się, że gdy startował w tej nowej roli – jak twierdzi, po rezygnacji z tej funkcji Jana Czechowskiego – zastał w MDK tylko dwie sekcje: aerobicu i modelarstwa. Po czterech latach rządów tą placówką jego Dom tętni życiem. I wymienia jednym tchem liczne sekcje i zespoły, które pod okiem troskliwego dyrektora mogą się rozwijać i reprezentować Bochnię na zewnątrz, nierzadko z powodzeniem. Owszem, jest tego sporo i można się tym pochwalić. Bazując oczywiście na tym co napisane, i nie sprawdzając wiarygodności tej relacji. I byłoby wszystko w porządku, najwyżej uśmiechnąłbym się ironicznie, a te osiągnięcia pozostawił do oceny innym, bardziej kompetentnym osobom. A ludzie niech sobie wierzą we wszystko co napisane...

Ale jest w tym wywiadzie coś, co nie pozwala przemilczeć go, niezauważyć. Co takiego? Po prostu, delikatnie mówiąc, dość duże nieścisłości i niedopowiedzenia. Tak się składa, że pracowałem wcześniej w bocheńskim MDK, właśnie za kadencji poprzedniego dyrektora. I wcale nie sklejałem modeli statków czy samolotów, ani też nie prowadziłem zajęć z aerobicu. Więc musiało tam się dziać coś jeszcze. Oprócz wspomnianych wyżej sekcji była jeszcze plastyczna, muzyczna, była szkółka komputerowa, nauka języków obcych, organizowano różne wystawy i imprezy kulturalne. Była też prowadzona przez samego dyrektora sekcja tańca towarzyskiego, stojąca na bardzo wysokim poziomie. Dom Kultury był organizatorem I Mistrzostw Polski Tańca Towarzyskiego Młodzików, imprezy, która podobała się wszystkim i która nigdy nie została powtórzona. Poprzedni dyrektor zrobić tego nie zdążył, obecny chyba nawet nie próbował. Szczyci się za to wydawaną „Kroniką Bocheńską", która zaistniała w dużej mierze dzięki poprzednikowi, kiedy sam jeszcze nie myślał (marzył?) o stołku dyrektorskim. Ale to jeszcze nie wszystko. Pracowałem w pracowni poligraficznej, wspólnie z kolegą prowadziliśmy Dyskusyjny Klub Filmowy który działał przy MDK. A było jeszcze więcej do zaoferowania. Były wyjazdy dla dzieci na basen do kopalni w Wieliczce, były próby stworzenia czegoś na wzór szkoły filmowej, były próby grupy teatralnej, szkółka jazdy konnej. Wiele było niezadowolenia z działalności tej placówki, zwłaszcza ze strony władz miasta, wyraźnie nieprzychylnych byłemu dyrektorowi. Stawiano wiele słusznych zarzutów, ale nie brakowało też zupełnie bezsensownych i pozbawionych podstaw słów krytyki jak i konkretnych decyzji, które blokowały ciekawe inicjatywy kulturalne. Nie wszystkie sekcje działały tak, jak powinny, ale nie można stwierdzić, że Miejski Dom Kultury praktycznie nie istniał. A na taką sugestię przeprowadzającego wywiad pan Pławecki przystaje. A jeśli przyjąć wersję, że było aż tak źle, to czy przez te cztery lata zmieniło się tak wiele? Czy społeczność Bochni odczuwa ten nagły wzrost kulturalny naszego miasta? Przypuszczam, że gdybym zapytał o to przypadkowych mieszkańców Bochni, nie zauważyliby żadnej zmiany. Owszem, jest więcej imprez na bocheńskim rynku, ale czy kulturalnych? Czy kawały Masztalskich, Smolenia, Kryszaka i im podobnych można nazwać kulturą? Rozrywką tak, ale niczym więcej. Czy kilkudniowe obchody Dni Bochni są faktycznie sensowne, przy tak dużych pieniądzach, które na tę imprezę z budżetu miasta wypływają? Jest więcej sekcji dziecięcych w MDK, ale te, które są nowe to przede wszystkim sporty walki. Skoro prowadziło się tego typu zajęcia w prywatnym Klubie Syrenka, to automatycznie robi się to dalej, tym bardziej, że lepsze warunki i miejskie pieniądze... Tylko, że to znowu nie powinno być działalnością MDK, chyba że prawidłowa nazwa tej instytucji zostanie zmieniona na: Miejski Dom Kultury i Sportu. Ale czy kulturalnemu człowiekowi (zwłaszcza młodemu) potrzebna jest przede wszystkim umiejętność walki i czy będzie umiał ją w sposób kulturalny wykorzystywać? Czy nie lepiej zorganizować sensowną sztukę teatralną na bocheńskiej scenie lub koncert muzyki klasycznej w wykonaniu zawodowych muzyków? Krakowskie teatry, a także filharmonia są bardzo otwarte na tego rodzaju współpracę. To kosztuje, owszem. Ale przecież MDK dysponuje konkretną pulą pieniędzy, a „odrobiną komercji" wypracowuje podobno taką samą kwotę – jak twierdzi dyrektor. A ja od czterech lat wyczekuję na obiecanego szumnie „Hamleta" i doczekać jakoś się nie mogę. I obawiam się, że prędzej zobaczę nad Bochnią samego dyrektora Pławeckiego, któremu skrzydła urosły już konkretne.

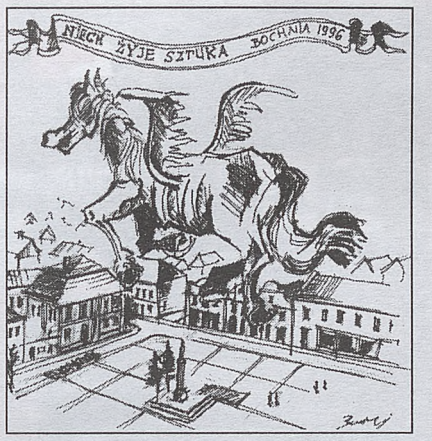
**Jan Truś**




KOMPUTERY, KASY FISKALNE
OPROGRAMOWANIE, WDROŻENIA
SIECI KOMPUTEROWE, INTERNET

**Firma "KUCHARSCY" S.C.**

32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39
(Sklep komputerowy I piętro - nad nowymi Delikatesami)




## Wola Ludu

To co teraz tu napiszę
Daję słowo na Zawiszę
Że przy zdrowych zmysłach gadam
Lecz dość wstępu – opowiadam

Jest otwarte w każdej porze
Każdy tutaj wstąpić może
Ale po co? Ot, pytanie
Jest odpowiedź! Na spotkanie
Z Bio - Energo - Terapeutą
Karateką
King - Bokserem
Amwayowcem
Kwiaciarką
Sekretarką
Aktorem – późnym wieczorem
Czasami – Malarzem
A wychodząc – Preclarzem

Cóż, zagadka jest gotowa
Nazwa miejsca to dwa słowa
Więc odpowiem z grubej rury
Miejscem tym jest Dom Kultury

Dyrektorem jest w nim Krzychu
Teraz powiem wam po cichu
Jego taka polityka
Robić wszystko Pro Publica

Jeśli taka ludu wola
Będzie gwiazda Disco – Pola
Modrzejewska nam wybaczy
Nie da ponieść się rozpaczy

Lud nie lubi trudnej sztuki
Woli żarty, banialuki
Więc Pirania nas pożera
I w Jutrzence poniewiera

Taka rola dyrektora
Najważniejsza ludu wola
Jednak kiedyś będzie cud
Dyrektora zmieni lud

O NIE ! BO JA JESTEM
KING BRUCE LEE, KARATE MISTRZ

**Ireneusz Kurczab**

# PEGAZ... PRZELECIAŁ!

*Wiele już padło słów krytyki pod adresem bocheńskiej kultury na szpaltach rodzimej prasy. Wiele też było i pochwał w zacisznych pokojach Urzędu Miasta, nagród, wygranych konkursów i meczów sportowej ligi w extra klasie MDK. Wiele było obietnic i nadziei, które jednak szybko spełzły na niczym. Jednym słowem constans:*

***Lecz pamiętaj, naprawdę nie dzieje się nic i nie stanie się nic aż do końca*** *– to słowa z piosenki Grzegorza Turnaua. Chyba pasują? Co? Pytam się jednak – gdzie tu jest miejsce na sztukę? Jeden z mądrych tego świata napisał, że człowiek wyizolowany z bodźców kultury jest jak ptak z obciętym skrzydłem – lata, zataczając niewielki krąg. Jego przeznaczeniem jest to, że nigdy nie osiągnie wyżyn nieba. Z kulturą lub jej brakiem mamy do czynienia na każdym kroku. Wyraża się ona na różnych płaszczyznach. Jedną z nich jest kultura słowa, obrazu i dźwięku. To, w jakiej formie jest podawana już od najmłodszych lat (później też) kształtuje gusta potencjalnych odbiorców koncertu, spektaklu, filmu czy dobrej książki. Specyfika mniejszych miasteczek, wsi stwarza ograniczone możliwości dostępu do tych źródeł kultury, którymi dysponują większe metropolie, ot, choćby Kraków. Dlatego szczególnie ważnym jest aby małomiasteczkowe instytucje powołane do promowania kultury właściwie kształtowały a nie wypaczały charakter sztuki.*

***Czy widzisz światełko w tunelu ?...*** *śpiewa w jednej ze swoich piosenek Jacek Wójcicki.*

*Adekwatne to pytanie w temacie bocheńskiej kultury. Widzę – ogromny, niekończący się, ciemny tunel. Ale to moja wizja. Nieco inną ma dyrektor Domu Kultury...* ***Zobaczyłem Pegaza nad Bochnią*** *– tak powiedział w jednym z wywiadów. Ciekaw jestem, jak on wyglądał? Bo nie był to chyba przepiękny koń skrzydlaty – symbol artystycznego polotu. A szkoda! Wiele rozmawialiśmy przed laty... o wizjach. Wtedy mógłbym pomyśleć – zobaczył. Miał być Sojka, lasery – na wstępie. Dni Bochni – takie dobre, naprawdę. Tłok na scenie Modrzejewskiej, bo Smoleń zarobi na „Hamleta". Cóż, rzeczywistość nie potwierdziła tego. Zapanowała kompletna nuda, która uśpiła pracowników i dyrekcję (a może w odwrotnej kolejności) jednostki powołanej do tego by promować kulturę w naszym mieście. Co gorsze! Równie znudzeni urzędnicy zarządu miasta siedzą wygodnie na swoich stołkach i bojąc się, by z nich nie pospadali nie robią nic, by troszkę ożywić tę atmosferę. Jak to zrobić? Ot, w prosty sposób: udzielić nagany. Kiedyś praktykowano takie posunięcia. Przed kilku laty w Domu Kultury było dużo tańca (na bardzo wysokim poziomie!). Nie podobało się to wielu. Mówili – tylko taniec i nic poza tym – może mieli rację. Mimo, iż obok niego funkcjonowały sekcje: plastyczna, muzyczna, komputerowa i filmowa. Dziś mamy dużo sportu ( też na wysokim poziomie!). A obok sekcje: plastyczna, muzyczna i komputerowa. I podoba się (w Urzędzie). A w kulturze nuda...*

*Powróćmy jednak jeszcze na chwilę do wspomnianego wywiadu, który udzielił dyrektor tarnowskiej prasie. Może kogoś zdziwi, że moje opinie są skrajnie odmienne od tych, które tam zostały zamieszczone. Może kogoś zdziwi, że nie cieszę się z tej znakomitej wizytówki naszego miasta, którą zainteresowała się nawet kulturalna prasa Tarnowa. Aby więc zadowolić również gusta tych przychylnie nastawionych do MDK – powiem. Podobał mi się styl wypowiedzi. Piękne porównania świadczą o polocie mówiącego. Powiem więcej – polocie, który wybiega poza ramy szarej rzeczywistości. Brawo! Zastanawiam się jednak, czy w układaniu odpowiedzi nie była* ***konieczna*** *pomoc jednego z bocheńskich dziennikarzy. Jeśli nie – to jeszcze raz brawo. Tak czy inaczej, zakończę te swoje żale uzupełnieniem tytułu dyrektorskiego wywiadu Zobaczyłem Pegaza nad Bochnią –* ***przeleciał i tyle go widziałem.***

*Czy powróci, by tchnąć znów nadzieją? Tego życzę w rozpoczynającym się Nowym Roku dyrektorowi MDK, Radzie Miejskiej, sobie i wszystkim.*

***Jerzy Turek***

***rys. Bogdan Budyś***



# Podniebna profesja

***Odkąd pamiętam, zawsze marzyłem, by zostać pilotem. Tę pasję zaszczepił we mnie mój ojciec, który mimo, iż nie był lotnikiem znakomicie orientował się w tej dziedzinie. W dzieciństwie sklejałem modele samolotów w pobliskiej modelarni. W szkole średniej latałem na szybowcach w Aeroklubie Krakowskim. W czasie studiów o kierunku lotniczym na Politechnice Rzeszowskiej zgłębiałem wiedzę z zakresu konstrukcji samolotów, a w Ośrodku Szkolenia Personelu Lotniczego uczyłem się podstaw pilotażu. Wreszcie zrealizowałem swoje marzenia.***

W Polsce jest ich ponad trzystu – zawodowych pilotów pasażerskich lini lotniczych LOT. **Juliusz Roman Köhler** – pracuje w firmie od 1990 r. Lata na Boeingach 737 . Mieszka w Bochni wraz z żoną Beatą i 9-letnim synem Juliuszem. Dojazd do pracy wiedzie przez Kraków, skąd jako pasażer dolatuje do Warszawy.

Nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne samolotów znacznie ograniczają ilość załogi koniecznej do prowadzenia lotu. Obecnie wystarcza dwóch pilotów (jeden zajmuje się nawigacją i prowadzeniem samolotu, drugi – łącznością). Dawniej konieczne były załogi wieloosobowe. Dziś komputery dobierają najbardziej dogodne parametry lotu. Użycie auto-pilota umożliwia zaprogramowanie całego lotu jeszcze przed startem. Wprowadzenie danych o czasie lotu, trasie, z uwzględnieniem prognozy pogody, pozwala na w pełni automatyczną obsługę urządzeń. Zdarzają się jednak nieprzewidziane sytuacje, które wymagają zmodyfikowania danych w czasie lotu lub wyłączenia auto – pilota i ręcznego sterowania maszyną. Odruchowe reakcje i doświadczenie pilota często wyprzedzają procesy, które zachodzą w komputerze. Zwyczajowo także lądowanie wykonywane jest ręcznie – trzeba mieć przecież jakąś przyjemność z tego latania.

Każdy zawodowy pilot musi posiadać licencję zezwalającą na wykonywanie zawodu. Konieczne jest też uzyskanie specjalnego wpisu, który uprawnia do lotu na określonym typie samolotu. Aby taki wpis uzyskać trzeba przejść specjalne szkolenia. Część pierwsza jest teoretyczna. Nauka odbywa się z podręczników oraz w oparciu o bazę danych centralnego komputera systemu SBT, zawierającego najnowsze informacje. Po zdaniu egzaminu z teorii, każdy przechodzi cykl ćwiczeń na tzw. symulatorach lotu. W Polsce nie ma takiego urządzenia. Ta część szkolenia i egzamin odbywa się w Seattle w USA lub w Sztokholmie w ośrodku szkoleniowym Skandynawskich Lini Lotniczych. Po uzyskaniu wpisu każdy odbywa kilka godzin szkolnych lotów na określonej maszynie. Tak przeszkolony pilot rozpoczyna pracę. Nie jest to jednak koniec nauki. Dwa razy w roku każdy przechodzi treningowe szkolenia na symulatorach. Ćwiczy się sytuacje, które w rzeczywistości się nie zdarzają (zdarzyć się jednak mogą) – od najdrobniejszych do najpoważniejszych. Wszystko dzieje się jak w rzeczywistości, bo symulator to znakomite oszustwo. Obok umiejętności teoretycznych, technicznych bardzo ważny jest bardzo dobry stan zdrowia.

Praca wymaga pełnej koncentracji i doskonałego refleksu, gdyż zdarza się przecież prowadzić samolot podczas burzy, przy silnym wietrze, który powoduje turbulencję powietrza, lądować z ograniczoną widocznością, spowodowaną mgłą, śnieżycą, czy na oblodzonych pasach startowych. Mówiąc jednak żartobliwie – każda pora roku ma swoje uroki: w lecie nigdy się nie marznie, zimą nie przegrzewają się silniki, a jesienią nie można narzekać na brak innych atrakcji.

Podręczny kalendarz Köhlera wypełnia terminarz lotów. Określonym dniom i godzinom (startu i lądowania) przyporządkowane są porty lotnicze we Frankfurcie, Brukseli, Amsterdamie, Londynie, Istambule, Dubaju, Damaszku, Madrycie... Zdarzają się też dłuższe pobyty np. w Tel Awiwie czy Kairze. Wynika to z mniejszych częstotliwości połączeń. Na tych odległych trasach loty odbywają się przykładowo dwa razy w tygodniu. Aby nie przekroczyć dopuszczalnego czasu pracy pilotów lata się wymiennie. Na miejscu samolot przejmuje poprzednia załoga i powraca do kraju. Przez te kilka dni jest czas zarówno na odpoczynek, jak i zwiedzanie. Na takich trasach towarzyszy mu niekiedy rodzina.

– *Z Julkiem można latać spokojnie* – podsumowuje rozmowę żona Beata.

**Jerzy Turek**




***Zdjęcia z domowego archiwum bohatera artykułu. Na fotografii powyżej – w kabinie Boeinga 737 (siedzi z prawej strony), na zdjęciu obok – z synem na lotnisku w Kairze.***

ZIEMIA BOCHEŃSKA

# MAGAZYN

Reklama-Humor-Rozrywka

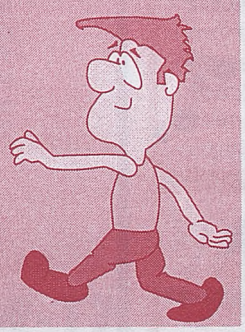
Styczeń 1997

## HUMOR

*O pierwszej w nocy wraca mąż z knajpy do domu. Żona go budzi i pyta:*
*- Która godzina?*
*- Dziesiąta.*
*W tej chwili zegar wybija pierwszą.*
*- Kłamiesz! Zegar wybił tylko raz!*
*- Raz, raz, a jak ma wybić zero?!*

***

*Policjant podchodzi do bardzo pijanego mężczyzny kopiącego przydrożną latarnię.*
*- Co pan robi?*
*- Pukam do swojego kolegi.*
*- Więc może panu pomogę.*
*-Proszę bardzo.*
*Po chwili policjant zwraca się do pijaczka:*
*- Może nie ma kumpla w domu?*
*- Co ty, nie widzisz, że się świeci światło.*



salon obuwia
EXEL

męskie dziecięce damskie

Bochnia, ul.Solna Góra 26
czynne: 9-18, sobota 9-14

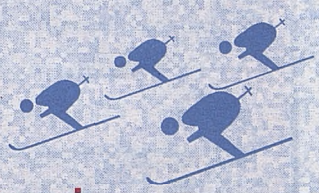
NARTY ZJAZDOWE




NOWE I UŻYWANE, WYBÓR Z KILKUSET PAR
(od nart dla początkujących po najnowsze modele sportowe) poleca:

SKI - SERVICE s.c.
R. STOKŁOSA - W. WITKOWSKI
32-700 Bochnia ul. Proszowska 76
☎(0-197) 250 - 22

ponadto oferujemy:
- SNOWBOARDY
- KIJKI NARCIARSKIE



a także usługi w zakresie
- MONTAŻU I REGULACJI WIĄZAŃ
- REGENERACJI I KONSERWACJI NART

Na zakupiony używany sprzęt narciarski udzielamy GWARANCJI!

# FIRMA MEBLOWA NAWROCKI

specjalizacja: MEBLE KUCHENNE wg życzeń klienta

*kuchnie fornirowane, postforming, lity dąb, MDF, softforming, pełna oferta sprzętu AGD do zabudowy*

**IDŹ ŚLADAMI ZADOWOLONYCH!**

Siedziba firmy:
32-700 Bochnia Brzeźnica 166, tel.0197 272-22
lub 090 38-37-17
Sklepy firmowe:
32-700 Bochnia ul. Rynek 9 (I piętro) tel. 0197 232-32
32-800 Brzesko ul. J. Piłsudskiego 11A
32-800 Brzesko ul. B. Joselewicza 1
Stoisko wystawowe:
Kraków ul. Limanowskiego 24 tel. 012 23-57-93

# FIRMA MAT-BUD

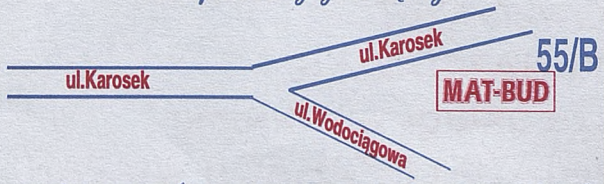
**HANDEL MATERIAŁAMI BUDOWLANYMI**

Bochnia, ul.Karosek 55/B
(za skrzyżowaniem z ul.Wodociągową)

**poleca:**

- -cement (250,350)
- -cement biały
- -taras biało-czarny
- -rury PCV
- -mączkę tarasową
- -tarabonę
- -wapno, lepik, papę
- -rury drenacyjne PCV

*ponadto styropian firmy "Austrotherm" gęstość 15,20,30; zwykły i felcowany, bezkonkurencyjny przy ociepleniu budynków z zewnątrz*




**DUŻY WYBÓR, NISKA CENA - SPRAWDŹ**

Przedsiębiorstwo Handlowe
**BOGMAR sp. z.o.o**
32-700 Bochnia ul. Brzeska 93
tel./fax (0-197) 251-18

**Oferuje:**

- NOWOŚĆ - SUCHE TYNKI!
- SANITARIA: wanny, zlewozmywaki, umywalki, baterie, muszle
- PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE
- FARBY, LAKIERY, KLEJE, PIANKI, ROZPUSZCZALNIKI, SILIKONY

**Prowadzi sprzedaż lakierów:**

- POLIFARB DĘBICA dla odbiorców hurtowych i sklepów w cenach fabrycznych
- POLIFARB WROCŁAW I POLIFARB WŁOCŁAWEK oraz CHEMIFARB RZESZÓW "DRAGON" i inne




Sprzedaż prowadzimy w hurtowni:
**przy ul. Brzeskiej 93 tel./fax 251-18**
**art. chemiczne**
**art. sanitarne**
**SUCHE TYNKI**
**oraz w sklepach:**
**Bochnia ul. Kolejowa 5a, tel.(0-197) 259-89**
**ul. Kościuszki,**
**DH SUTORIS ul. Kraszewskiego 1,**
**tel.(0-197) 234-42 wew.29**
**Brzesko ul. Legionów Piłsudskiego 1**
**tel.(0-197) 62-190**
**UWAGA! Hurtownia przeniesiona 100 m. w kierunku Brzeska (po tej samej stronie)**

**przy zakupie większej ilości towarów transport bezpłatny**
**ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW**

# CHCESZ JEŹDZIĆ DŁUŻEJ?

# TANKUJ W REALBUDZIE

## sklepy meblowe "CEDRUS" s.c.

*zapraszają do swych punktów w Bochni:*

**ul.Kiernika 6**
**ul.Bukowskiego 6**

*meble:*
kuchenne
pokojowe
tapicerowane
biurowe
na zamówienie



sprzedaż ratalna
na terenie miasta transport gratis

**codziennie 9-17**
**soboty 8-13**

## FIRMA HANDLOWA HAS

**Stanisławice 311**
**tel. (0-12) 842-113**
**przedstawiciel Zakładów Mięsnych „Dębica"**

**Oferuje:**
- wędliny mięso (luzem i paczkowane)
- konserwy mięsne
- sery twarde i topione (luzem i paczkowane)
- koncentraty spożywcze **Winiary, Wodzisław**
- szerokiasortyment słodyczy **Wedel, Wawel, Goplana**
- szeroki asortyment kawy
- napoje **Milko**

WINIARY

PPMs Dębica

***Sprzedaż hurtowa, ceny producentów***
***czynne codziennie od 7.00 do 21.00***

*Sklep firmowy*
*hurtowni artykułów elektrycznych*

## MAX-EL

Bochnia;
Dom Handlowy
**SUTORIS**

(parter)

**Oferuje:**
- lampy
- żyrandole
- klosze
- plafoniery
- kinkiety
- artykuły elektryczne



Największy wybór w Bochni!

Pn.-Pt. w godz. 8.00 - 17.00
Sob. w godz. 8.00 - 14.00

## FHU EKO-SYSTEM S.C.
BOCHNIA, UL.KAROSEK 27
TEL.(0-197) 235-55

-parkiet, mozaika, kleje, lakiery
- **okna i drzwi balkonowe**
- **skrzydła drzwiowe profilowane**
firmy *STOLBUD SOKÓŁKA S.A.*

jednego z najbardziej renomowanych polskich producentów stolarki budowlanej z drewna klejonego. Okna mają bardzo dobre własności termoizolacyjne (K-2), posiadają atesty polskie oraz niemieckie i są wyposażone w rozwieralno - uchylne okucia firmy **Winkhaus**

Gabinety i Pracownie Specjalistyczne **KOR-MED**
Bochnia, ul.Solna Góra 49
rejestracja telefoniczna codziennie od 10.00 do 12.00, **tel.255-09**

**Pracownia Kardiologiczna:**
**lek.med.Jerzy Książek**
kardiolog, specjalista internista
Ordynator Oddz. Chorób Wewn.
Szpitala Rejonowego w Bochni

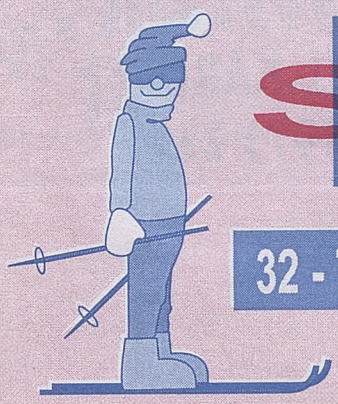
*echo serca z dopplerem
*ekg z opisem
*ekg wysiłkowy z opisem
*24-godzinny zapis ciśnienia
*badanie kardiologiczne, zaświadczenie

**Pracownia USG:**
**lek.med.Stanisław książek**
specjalista radiolog

*USG jamy brzusznej
*USG tarczycy, sutków i prostaty
*USG narządów rodnych i płodu
*USG stawów biodrowych u dzieci

**Jednocześnie w Tarnowie prześwietlenia i zdjęcia rentgenowskie w pełnym zakresie łącznie z MAMMOGRAFIĄ przy ul.Chopina 16, tel.(0-14) 21-33-94**

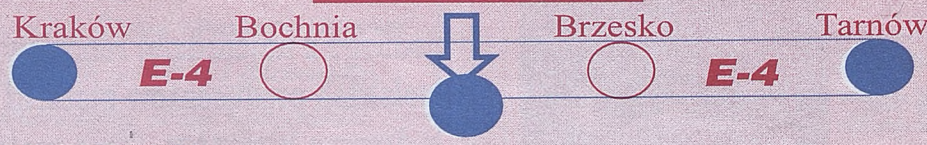
HURTOWNIA SPORTOWA



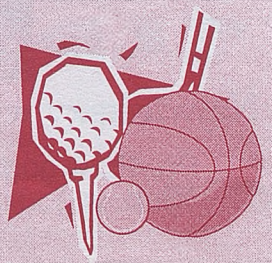
LUX SPORT S.C.

32 - 765 Rzezawa 586 tel. komórkowy (0-90) 33-01-23

Rzezawa 586




POLECA:
- SPRZĘT NARCIARSKI
- SPRZĘT TURYSTYCZNO-SPORTOWY (plecaki, piłki, dresy, kombinezony, odzież sportowa, namioty, buty, materace, pontony itp.)
- SPRZĘT SIŁOWY (wyposażenie siłowni)
- KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE KLUBÓW SPORTOWYCH



# PPHU "COLD" s.c.




*zaprasza do*

**PAWILONU HANDLOWEGO**

Bochnia ul. Brzeska 44
(obok stacji benzynowej CPN)

**wagi**
**pralki**
**lodówki**
**zamrażarki**
**ogrzewacze wnętrz**
**kuchnie gazowe i elektryczne**

czynne codziennie: 8.00 - 17.00
w soboty: 8.00 - 14.00
tel./fax (0-197) 239-73

*na terenie miasta transport gratis*



## ZIEMIA BOCHEŃSKA - MAGAZYN

Redaguje zespół miesięcznika **"Ziemia Bocheńska"**; Wydawca: **Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza s.c., Bochnia, ul.Kazimierza Wielkiego 14.** Redaktor naczelny: **Piotr Skoczek**; Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bukowiec.** Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w biurze redakcji: **Bochnia, ul.Kazimierza Wlk.14, tel/fax (0-197) 221-60**. Dyżur w redakcji codziennie **od poniedziałku do piątku: 10.00-13.00.**
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

KREDYT SERWIS

PRZEDSTAWICIELSTWO W BOCHNI,
UL.KAZIMIERZA WIELKIEGO 14, lp., tel./fax (0-197) 222-87

- udzielanie pożyczek gotówkowych,
- sprzedaż ratalna samochodów, ciągników, maszyn rolniczych (bez żyrantów)
- obsługa sprzedaży ratalnej (sklepy, komisy samochodowe)

SPRZEDAŻ
I SERWIS KAS FISKALNYCH
OPTIMUS-iC

Najkrótsza procedura leasingu samochodów!
Wpłata początkowa:
5% wartości samochodu.
Okres leasingu:
od 18 do 60 miesięcy.
Maksymalna wartość przedmiotu:
150 000 zł netto.

Wymagane dokumenty:
1.Dokumenty rejestrowe firmy.
2.Zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o niezaleganiu z podatkami.

Nowy sklep! Nowy sklep! Nowy sklep!

TELEWIZORY, MAGNETOWIDY
WIEŻE STEREO, RADIOMAGNETOFONY
ZESTAWY SATELITARNE, TELEFONY
ODKURZACZE, ROBOTY
CZAJNIKI BEZPRZEWODOWE
ŻELAZKA I INNE

PRZEDSTAWICIEL
CANAL+

Tego jeszcze nie było!
CHEMIA
KOSMETYKI
PONAD 2000 ARTYKUŁÓW
W NISKICH CENACH
HURTOWYCH!
Zapraszamy...

Junior ul.Kazimierza Wlk.14 Bochnia

ZAPRASZAMY:
CODZIENNIE OD 8.00-17.00
SOBOTA OD 8.00-14.00

## HUMOR

*Teściowa zwraca się do zięcia:*
*- Co chcesz abym ci kupiła na urodziny?*
*- Pętelkę.*
*- ?????*
*- W zeszłym roku dostałem guzik, więc będę miał komplet.*

***

*- Janie, przynieś mi fortepian.*
*- Czy pan będzie grał?*
*- Nie, ale tam stoi moja herbata.*

***

*Żona do męża:*
*- Zobacz, ile mógłbyś odłożyć pieniędzy gdybyś nie pił przez miesiąc...*
*- No, to by była kupa pieniędzy. Z dziesięć litrów wódki można by za to kupić.*




KWIACIARNIA
"MAGNOLIA"
ul. Kazimierza Wlk. 22
(na wprost sklepu sportowego)

POLECAMY:
KWIATY CIĘTE, DONICZKOWE, SZTUCZNE, WSZYSTKIE DODATKI DO KWIATÓW, DONICZKI, ODŻYWKI DO KWIATÓW, OZDOBNE KOSZE WIKLINOWE, SZKŁO ARTYSTYCZNE, PORCELANĘ OZDOBNĄ

WYKONUJEMY:
- WIĄZANKI OKOLICZNOŚCIOWE
- WIĄZANKI ŚLUBNE WEDŁUG NAJNOWSZYCH TRENDÓW
- WIĄZANKI POGRZEBOWE
- WIEŃCE
- KOMPOZYCJE NA GROBY
- KOMPOZYCJE Z KWIATÓW, OWOCÓW W KOSZACH I W SZKLE
- STROIKI OKAZJONALNE I ŚWIĄTECZNE
- ORYGINALNIE PAKUJEMY PREZENTY

*Konkurencyjne ceny! Zapraszamy!*

S
R H
Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa
32-700 Bochnia, ul.Partyzantów 2
HURTOWNIA
Szeroki wybór

Fax.236-71 - piwa (żywieckie, okocim, elbląg)
Tel. 221-00 - napojów chłodzących
Tel. 221-27 - pepsi i coca cola
Tel. 221-34 - chleb i bułki z Piekarni z Krzyżanowic
Hurtowa sprzedaż piwa i napojów - Rzezawa 63

zapraszamy na zakupy do WDH w centrum Bochni, a także do całej sieci detalicznej

Bochnia
ul. Partyzantów 23
tel./fax.(0-197) 226-20

SANIT

Bochnia
ul. Trudna 41
tel./fax. (0-197) 258-25

Materiały budowlane:
- pustaki pianowe (skawińskie)
- cegły, pustaki max
- stal zbrojeniowa
- kształtowniki
- suche tynki
- cement
- stolarka budowlana

Materiały sanitarne:
- miedziane
- z tworzyw sztucznych
- tradycyjne
- przyłącza gazu i wody
- automatyka grzewcza
- kotły, grzejniki
- wyposażenie łazienek

Proponujemy upusty 2-5%

Oferujemy wykonanie: instalacji c.o., wod.-kan., gazu i ogrzewania podłogowego

LEONARD

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE
I MATERIAŁY BUDOWLANE

BUD&CAR s.c.

SPRZEDAŻ: Bochnia, ul.Partyzantów 2, tel.(0-197) 221-00 wew.19

NIBCO — INSTALACJE SANITARNE

VELUX — OKNA DACHOWE

Onduline — DACHÓWKI BITUMICZNE PŁYTY FALISTE

Gullfiber — MATY TERMO--IZOLACYJNE

MARLEY — RYNNY PCV

Ashland - Davis — PANEL ELEWACYJNY (SIDING)

NIDA GIPS — PŁYTY GIPSOWO--KARTONOWE SUFITY PODWIESZANE, THERMATEX

OKNOPLAST KRAKÓW — SYSTEM OKIEN PCV

VEKA

Proponujemy upusty!

TRANSPORT! RATY! ZAPRASZAMY

Już jesteśmy!

radio 66,17 98,10 MAKS Tarnów

Muzyka - którą kochacie
Aktualności - z regionu, kraju i świata
Kultura - na co dzień i od święta
Sport - na żywo

Posłuchaj!

Tarnów ul. Nowy Świat 3, tel. 21 00 21

Biuro reklamy tel. /014/ 21 29 29. fax /014/ 26 10 26

# Miejska ciuciubabka

**Tego, że istnieje zjawisko patologii społecznej, oraz, że zagrożenie nimi wzrasta, nikomu – zdawałoby się – uświadamiać nie trzeba. Owszem, wiemy o tym wszyscy, od tzw. czynników decyzyjnych począwszy, a na przeciętnych obywatelach (w tym zarówno martwiących się o swe pociechy rodzicach jak i lękających się o własne bezpieczeństwo przechodniach) skończywszy. Tylko ... jak na razie bardzo niewiele z tego wynika.**

Czytelnicy „Z.B." pamiętają zapewne przedstawione w poprzednim numerze („Czy Bochnia będzie bezpieczna?" – J. Truś) wyniki badań na temat rozmiarów i stopnia różnego rodzaju uzależnień wśród młodzieży, a także informacje wynikające z raportu KRP w Bochni odnośnie rozmiarów przestępczości w mieście.

Są one na tyle niepokojące, że podjęcie konkretnych działań zapobiegawczych przestało już być potrzebne – stało się konieczne.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że prowadzenie profilaktyki należy – jak głosi chociażby art. 4 Ustawy z 12 września 96 r. (o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi) – do zadań własnych gmin, a więc w tym przypadku do władz miasta. Art. 11 wspomnianej ust. precyzuje nawet skąd wziąć na to środki. Trudno powiedzieć, by władze były w działalność taką specjalnie zaangażowane.

W minionym roku z budżetu miasta wyasygnowano 1000 zł (10 mln st. zł) z przeznaczeniem na te właśnie cele. Nie trzeba wyjaśniać, ile można zdziałać za taką kwotę. Ktoś mógłby powiedzieć – burmistrz i zarząd miasta nie są przecież ani powołani, ani też przeszkoleni akurat do prowadzenia terapii uzależnień, czy różnego rodzaju patologii. Owszem, są jednak w naszym mieście inne czynniki, instytucje mogące tego typu prace wykonywać z powodzeniem – tu jednak pojawia się problem – władze niespecjalnie są zainteresowane współpracą z nimi. Taki wniosek nasuwa mi się nieoparcie po przyjrzeniu się sytuacji w Bochni w przeciągu ostatniego choćby roku.

Jest rzeczą oczywistą, że wszelkie działanie mające na celu pomoc osobom uzależnionym wymaga odpowiedniego przygotowania. Kolejny pewnik to to, że skuteczność gwarantuje tylko integracja oddziaływań wszystkich grup w taki proces zaangażowanych. Okazuje się, że w Bochni nie brak ani ludzi solidnie przeszkolonych, ani też chcących ze sobą współpracować. Już od 86 r. w Rozdzielu odbywały się spotkania Studium Socjoterapii, chętni z całego kraju – także bochniacy – nabywali tam wiedzę i niezbędne umiejętności praktyczne. W samej Bochni prowadzone są kolejne edycje „Elementarza" (programu dla nauczycieli i pedagogów przygotowującego kadrę do prowadzenia profilaktyki w oparciu o budowanie dobrej relacji z dzieckiem), są nawet w naszym mieście tacy, którzy wiedzą, że istnieje też program „Spójrz inaczej" i uczy takiego zajmowania się dziećmi i młodzieżą, by umieli radzić sobie z problemami mogącymi sprzyjać sięganiu po alkohol, narkotyki itp.

Co ciekawe, żadna z tych form szerzenia świadomości nie kosztowała kasy miejskiej ani grosza. Finanse płynęły do nas np. z Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, czy Biura ds. Narkomanii przy Ministerstwie Zdrowia. Płynął też czas; ludzie już przygotowani i świadomi postanowili zjednoczyć swe siły. Przy dawnym kierownictwie Wydz. Oświaty Sportu i Turtystyki zebrała się grupa złożona z pracowników oświaty, Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, Urzędu Miasta, Policji, Urzędu Pracy, duchowieństwa, MOPS-u – i w marcu utworzono Bocheńskie Stowarzyszenie Zapobiegania Patologiom Społecznym. Rozumiejąc, że przy najszczerszych nawet chęciach bez wsparcia władz niewiele można, Stowarzyszenie wystosowało list do burmistrza, informując go o założonych celach i proponując współdziałanie.

Niestety, list ten nigdy nie doczekał się odpowiedzi. Pomimo tego zaplanowane prace zostały podjęte. Dziś już zapewne wielu czytelnikom nieobce jest hasło programu realizowanego pod auspicjami Stowarzyszenia: „Można razem". Niezorientowanym spieszę wyjaśnić, że idzie tu właśnie o zapobieganie zjawiskom patologii społeczych poprzez profilaktykę uzależnień, terapię osób z problemami np. alkoholowymi, działania prewencyjne z zakresu przestępczości oraz używania agresji i przemocy.

I nie są to jedynie słowa. W przełożeniu na konkrety wygląda to następująco: faktycznie przeprowadzono 360 godzin zajęć edukacyjnych z młodzieżą szkół podstawowych i średnich, 72 godziny poświęcono na profilaktykę domową (pracę z rodzicami), 117 godzin – na zajęcia profilaktyczno-terapeutyczne. Imponujące to cyfry, zwłaszcza, że ich realizacją zajmowało się zaledwie kilka osób: pod koordynacją **J. Szczepańca** (dyrektora Specjalistycznej Poradni Profilaktyczno-Terapeutycznej w Tarnowie) pracowały: **E. Rydz-Szczepaniec** (wychowawca PDDz w Jasieniu), **C. Kamionka** (pedagog SP nr 1), **B. Chorążyczewska** (pedagog SP nr 3), **K. Knapik** (dyr. Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej), **D. Nowak** (naucz. SP nr 7). Pracę grupową z uzależnionymi i ich rodzinami prowadziły **R. Szydłowska** i **B. Kosiacka** (216 godzin). Tutaj znowu – miasto nie wydało na to ani złotówki. Pieniądze, które przecież w Bochni pozostały – przekazał Pełnomocnik Wojewody ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Uzależnień.

Wreszcie – wracając do integracji działań – w ramach „Można razem" zorganizowano w Rozdzielu spotkanie – warsztaty dla wszystkich, których dotyczy praca z młodzieżą i osobami uzależnionymi. Fakt, że pojawili się na nich przedstawiciele najróżniejszych instystucji i organizacji dowodzi, że zainteresowanie problematyką, potrzeba wsparcia i koordynacji działań są ogromne. Dokładniej mówi o tym list otwarty do Burmistrza i Zarządu Miasta wystosowany przez uczestników spotkania (zamieszczamy go w rubryce *listy – polemiki – opinie*). Ciekawe, czy i tym razem pozostanie on bez odpowiedzi? Czy znowu skończy się na stwierdzeniach, że – „istotnie, coś trzeba zrobić"? Finanse „z zewnątrz" nie są ani wystarczające, ani też stałe, zaś problemy „na miejscu" rosną i nawarstwiają się. Chciałabym wierzyć, że może wreszcie ktoś serio potraktuje i problem – wszystkich nas dotykający i ludzi, którzy chcą się nim zająć.

**A.L.**

Zapraszamy do punktu skupu złomu

METALI KOLOROWYCH

* oferujemy atrakcyjne ceny za: miedź, brąz, ołów, aluminium, mosiądz, chłodnice, nikiel, blachę cynkową oraz makulaturę gazetową.

Skup czynny: codziennie 7.30 - 15.30
w soboty 8.00 - 12.00
w niedzielę i święta nieczynne
Robert Jakimowski – Bochnia, ul. Konfederantów Barskich 17
tel. 251-04 (w godzinach otwarcia)

# DWIE BABCIE

**Pani Maria ma 74 lata. Jest samotna.** Dwa lata temu umarł jej mąż. Dzieci po ukończeniu szkoły powyjeżdżały gdzieś w Polskę. Każde z nich jakoś tam się urządziło, a o „starej babci" pamiętają rzadko. Czasami któreś z wnucząt, już dorosłych, przyjedzie.

*– Posiedzą trochę, porozmawiają i uciekają dalej, mają swoje sprawy, swoje problemy, życie płynie, a ja ciągle jestem sama. Gdyby nie życzliwość sąsiadów, nie miałby mi kto przynieść węgla, umyć okien, czy zrobić zakupów. Trudno mi jest prosić o każdą, nawet drobną rzecz, ale nie ma innego wyjścia...*

Pani Maria pracowała kiedyś w kopalni. Dziś właśnie dlatego cierpi na przewlekłe bóle stawów i kręgosłupa. Ma trudności z chodzeniem, nie mówiąc już o prostych domowych pracach.

Listonoszka co miesiąc przynosi jej emeryturę. Jest to około 550 złotych. Jednak po wykupieniu lekarstw, na życie pozostaje niewiele. I tak z miesiąca na miesiąc. Jakoś sobie radzi. Zdaje sobie sprawę, że może liczyć tylko na życzliwość znajomych. *Staraliśmy się, aby rodzina częściej przyjeżdżała, a zawsze byłoby miło gdyby któreś z dzieci czy wnucząt pojawiło się. Niestety, zakończyło się to tylko obietnicami. Myślę, że Marysia nie pasuje do ich ułożonego życia* – mówi jedna z sąsiadek.

Ostatnio pani Maria coraz częściej zastanawia się, czy nie powinna przenieść się do domu spokojnej starości.

Zupełnym przeciwieństwem schorowanej, samotnej pani Marii jest wesoła i ciągle jeszcze atrakcyjna mieszkanka podbocheńskiej miejscowości – **pani Krystyna.** Ma ona wspaniały dom, męża, dwóch dorosłych synów, wnuki, a także dobrze prosperujący rodzinny interes. Poza drobnymi decyzjami, które podejmuje wraz z mężem, nie pracuje. Domem również się nie zajmuje, ma do tego „panią", żeby nie powiedzieć – służącą. Zadbana, zawsze uśmiechnięta, jest lubianą osobą. Mimo, że jest niewiele młodsza od pani Marii, nikt nawet nie śmiałby powiedzieć o niej „staruszka". Wakacje spędza za granicą, często wyjeżdża w góry. Na brak pieniędzy nie narzeka. Rodzinny interes, pozwolił zapewnić dostatnie życie. Synowie, choć pozakładali własne rodziny, bywają często u rodziców.

**Obie kobiety mają dzieci i wnuki. Obie też 21 stycznia obchodzić będą taki sam Dzień Babci...**

**Małgorzata Więcek**

*Problemy z językiem*

# Puszcza Niepołomicka czy Niepołomska?

*Na dawnych mapach okolicy Krakowa czy Bochni czytamy: Puszcza Niepołomska. Taką też formę nazewniczą słyszymy jeszcze czasami – choć coraz rzadziej – z ust osób starszych, zwłaszcza mieszkańców obrzeży tego, coraz bardziej zresztą karlejącego, leśnego kompleksu. Wśród młodych przeważa forma: Niepołomicka.*

*Jest bardziej poprawna? Otóż nie, jest jedynie wyrazem nowego językowego gustu czy słowotwórczych preferencji Polaków.*

*Przymiotnik „niepołomska" jest formą starszą, ale zupełnie poprawną. Utworzony został – jak wiele innych w przeszłości – nie od całej nazwy miejscowości (w tym przypadku: Niepołomice), a tylko jej części rdzennej (czyli Niepołom–). Tak jak kościerski (a nie kościerzyński) od miasta Kościerzyna, nurski (a nie nurzecki) – od miasta Nurzec, miechowski (a nie miechowicki) – od wsi Miechowice (tej na Śląsku, sławnej z powieści N. Bonczyka „Stary kościół miechowski"), lubelski (a nie lubliński) – od Lublina, zebrzydowska (a nie zebrzydowicka) – od miejscowości Zebrzydowice (Kalwaria Zebrzydowska), niżański (a nie niszczański) – od Nisko (dawne: Nizsko) itd. Przytoczyłem tu tylko takie przykłady przymiotników, utworzonych od nazw miejscowych, które funkcjonują aż do tej chwili jako jedyne (bo nie używa się przecież i już chyba nigdy nie będzie używać przymiotnika: lubliński czy zebrzydowicki, zwłaszcza jako drugiej części nazwy miejscowej Kalwaria). Ale są też i takie stare przymiotniki, utworzone od części rdzennej nazwy miejscowej, które mają dziś formę oboczną, jak np. proszowski obok coraz częściej używanego: proszowicki i jak właśnie niepołomski obok niepołomicki...*

*Wydaje się, że w obu tych i wielu innych przypadkach forma nowsza zwycięży całkowicie i wyprze starsze, ale są one jednak dziś jeszcze całkiem poprawne, a przy tym poświadczone wielowiekowym używaniem, m.in. w literaturze („ziemia proszowska" w „Wiesławie" Brodzińskiego)...*

*O tym wszystkim mówił – jak zwykle bardzo pięknie i barwnie – w jednej ze swoich telewizyjnych pogadanek z cyklu „Ojczyzna – polszczyzna" prof. Jan Miodek (23 sierpnia). Zatytułował ją właśnie: „Puszcza Niepołomska czy Niepołomicka", a na zakończenie zaapelował o uszanowanie przyzwyczajeń ludzi starszych. I ten tytuł audycji i apel prof. Miodka odnotowujemy... dla historii.*

*(sg)*

**Kancelaria Prawna**
**mgr Krzysztof Wiśniowski**
Bochnia, Rynek 9, tel.(0-197) 220-39

*proponuje usługi prawnicze w zakresie*
**zakładania, przekształcania i kompleksowej obsługi prawnej wszelkich podmiotów gospodarczych, porad i konsultacji prawnych.**

**Kancelaria czynna: poniedziałek, środa – 15.00-16.00**
**wtorek, czwartek, piątek – 12.00-16.00**

***Młoda, lecz bardzo zaniedbana kobieta, przyszła z małym dzieckiem. Pyta, czy mogłaby zapisać na wigilię swoją rodzinę? Wymienia imiona: Adaś, Basia, Krzysiu oni będą, przyjadą, w ciągu roku mieszkają w domu dziecka, jednak Boże Narodzenie spędzą z rodziną...***

# Po pomoc...

**Z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej korzysta około 500 rodzin.** *Ludzie, którzy tu przychodzą są różni. Jedni naprawdę potrzebują pieniędzy inni po prostu kłamią.*

Młody, trzydziestosześcioletni mężczyzna nie pracuje. Woli bowiem korzystać z pomocy społecznej. Mieszka w bloku (czynsz opłaca ojciec przebywający za granicą). Od 1988 roku mimo kilku ofert przedstawianych mu przez Urząd nie podjął żadnej pracy. Utrzymuje się sprzedając wyposażenie swojego mieszkania. Po pomoc zgłasza się często. Przychodzi wtedy z podaniem jako bezrobotny. Jest bardzo pewny siebie – sądzi, że to czego żąda należy mu się. Dostaje odmowę. – *Bywają takie przypadki, że petenci wręcz żądają wypłacenia im zasiłku, uważają bowiem, że to oni właśnie mają nacięższą sytuację* – mówi jedna z pracownic MOPS.

Większość przypadków rozpatrywanych przez Ośrodek jest jednak naprawdę poważna. Są to najczęściej rodziny wielodzietne a także takie, w których ojciec lub matka są inwalidami. Wtedy MOPS wypłaca zasiłek, zakupuje żywność, odzież, węgiel, lekarstwa, finansuje także w szkołach obiady dla dzieci. Co roku organizowana jest Wigilia, która gromadzi osoby samotne i znajdujące się w ciężkiej sytuacji. Dla najuboższych wydawane są paczki żywnościowe, a nawet potrawy Wigilijne.

Roczny budżet MOPS wynosi blisko 850 tysięcy nowych złotych. Z tych pieniędzy wypłacane są zasiłki stałe z jakich w ciągu ostatnich 9 miesięcy skorzystało 381 osób, jak też zasiłki okresowe dla 1080 osób.

– *Czasami bywa też tak, że dochodzi do dysproporcji między dochodami przedstawionymi nam przez klienta, a posiadanym majątkiem. Kilka miesięcy temu do MOPS zgłosiła się kobieta z prośbą o pomoc finansową. Przedstawione przez nią dokumenty świadczyły o wyjątkowo ciężkiej sytuacji materialnej. Gdy pracownicy Ośrodka przybyli na miejsce okazało się, że rodzina ta posiada wysokiej jakości sprzęt gospodarstwa domowego, świadczący niewątpliwie o wysokim standarcie życia. W takich wypadkach zasiłek musimy zawiesić* – stwierdza jedna z pracownic socjalnych.

**Z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej ustawicznie korzysta 300 osób.** – *Są to rodzice, a później nawet ich dzieci, którzy czasami mimo dość dużej pomocy przez nas udzielanej są bezradni, a zasiłki biorą z małymi przerwami nawet przez 10 lat* – powiedziała kierowniczka GOPS. Gminny Ośrodek obejmuje około 30 wsi położonych w promieniu 20 km od Bochni.

Zasiłki tak stałe jak i okresowe są wypłacane po zbadaniu sytuacji klienta przez pracowników Ośrodka. Często zdarza się, że przydzielony zasiłek zostaje wstrzymany, gdyż okazuje się, że za te pieniądze rodzina zakupiła np. telewizor. – *Przecież te pieniądze nie mogą iść na luksusy, ale na jedzenie, podręczniki do szkoły czy inne naprawdę niezbędne rzeczy* – mówią pracownicy.

Oprócz zasiłków udzielane są też nietypowe zapomogi, jak zakup wózka inwalidzkiego, wersalki, a nawet budowę domu.

GOPS miesięcznie dysponuje kwotą około 60 tys zł, za którą opłaca posiłki dla dzieci w szkołach, zakupuje leki, żywność, odzież, opał, a nawet sprzęt ortopedyczny. Ponadto Ośrodek wypłaca zasiłki rodzinne, macierzyńskie, pielęgnacyjne.

Bardzo ważna jest praca socjalna pracowników Ośrodka. – *Rozmawiamy z ludźmi, radzimy im. Miałyśmy taki przypadek, że kobieta, której wysłuchałyśmy, wychodząc powiedziała nam: pomogłyście mi panie na tyle, że przedtem miałam się iść powiesić, a teraz chcę żyć.* Najczęściej z pomocy GOPS korzystają rodziny wielodzietne. W tym roku po raz pierwszy w Ośrodku została zorganizowana Wigilia.

**Z pomocą dla najuboższych wychodzi również Caritas**. Przed każdymi świętami organizuje kwesty, dzięki którymi powstają paczki dla najbardziej potrzebujących. Opłacane są również obiady dla dzieci w szkołach podstawowych i przedszkolach. Caritas wypłaca także zasiłki dla rodzin wielodzietnych oraz osób samotnych mających ciężką sytuację materialną. – *Co miesiąc pojawia się ktoś, kto mówi nie mamy na chleb* – opowiada siostra Karina, która od wielu lat zajmuje się przygotowaniem świątecznych paczek. Panie z bocheńskiego Caritasu, pracujące oczywiście społecznie, odwiedzają także chorych, dostarczają im prasę katolicką, rozmawiają i pocieszają. Z pomocy Kościoła korzysta około 60 rodzin.

**Małgorzata Więcek**

***P.S.*** *Zwiększa się w naszym społeczeństwie margines biedy. Czy nie jest niestety tak, że pomoc dociera przede wszystkim do tych, którzy mają odwagę z niej skorzystać? Czy nie istnieje duża grupa osób, którzy mimo iż znajdują się w tragicznej sytuacji, wstydzą się swojej niezaradności i nędzy? Czy pomoc trafia do rzeczywiście najbardziej potrzebujących? Pytania takie można mnożyć. Wypada mieć tylko nadzieję, że pomoc rozdzielana jest sprawiedliwie, a wszelkie próby oszustwa są wykrywane. Istnienie instytucjonalnych form pomocy społecznej, nie powinno jednak zwalniać od niesienia pomocy samotnym, chorym, niezaradnym. Nie musi to być zawsze pomoc materialna. Czasami potrzeba tak niewiele.*

***Red.***


ODKRYJE PRZED TOBĄ WSZYSTKIE SEKRETY KAWY...

**Kawa śródziemnomorska**

8 filiżanek świeżo parzonej, mocnej kawy (najlepiej parzonej „po włosku"), 1/3 filiżanki cukru granulowanego, 1/4 filiżanki syropu czekoladowego, 4 laseczki cynamonu, 1–1/2 łyżeczki całych goździków, 1/2 łyżeczki nasienia anyżu zawiązanego w gazę, 1/2 filiżanki osłodzonej bitej śmietany, do przybrania wiórki ze skórki pomarańczy i cytryny. *Pierwszych sześć składników zmieszać w rondlu. Doprowadzić niemal do wrzenia na średnim ogniu. Zmniejszyć ogień i utrzymać temperaturę aż do momentu podania. Odcedzić do rozgrzanych kubków do kawy. Na wierzch nałożyć bitą śmietanę i posypać pomarańczowo-cytrynowymi wióreczkami.*



murator radzi

# Mieszkać wygodnie i bezpiecznie

**Przepisów prawnych dotyczących budyków i pomieszczeń mieszkalnych nie wymyślono jedynie dla utrudnienia życia, ale przede wszystkim dla zapewnienia ich użytkownikom bezpieczeństwa i minimum komfortu.**

Budowa lub rozbudowa domu, a często również jego modernizacja i remont, wymaga wykonania projektu, uzyskania pozwolenia na budowę lub co najmniej zgłoszenia.

Muszą zatem pozostawać pod nadzorem osób posiadających uprawnienia budowlane. Co prawda inspektor nadzoru budowlanego nie zawsze dopatrzy się samodzielnej przebudowy schodów czy poddasza, ale to my potem przez całe lata będziemy ponosić konsekwencje naszych błędów – chodzić po niewygodnych i niebezpiecznych schodach, łamać nogi na śliskiej nawierzchni, czy dusić się w lecie pod zbyt niskim dachem. Dlatego też planując taką inwestycję, powinniśmy znać chociaż podstawowe wymagania prawne dotyczące warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki. Na ich podstawie możemy bowiem określić nasze oczekiwania wobec projektu. Część podanych niżej przepisów obowiązuje jedynie w budownictwie wielorodzinnym, ale warto brać je pod uwagę również podczas projektowania domów jednorodzinnych.

### Standardy mieszkaniowe

Wszystkie mieszkania w nowych budynkach wielorodzinnych, oprócz pomieszczeń mieszkalnych (pokoi), muszą mieć kuchnię lub wnękę kuchenną, łazienkę, wydzielony ustęp lub miskę ustępową w łazience oraz przestrzeń składowania i komunikacji wewnętrznej. Muszą też odpowiadać wymaganiom dotyczącym rozmiarów tych pomieszczeń, ich oświetlenia i wentylacji.

**Wysokość.** Pomieszczenia przeznaczone na pobyt ludzi (w budownictwie jedno– i wielorodzinnym) nie mogą być niższe niż 2,5 m – chyba, że znajdują się na poddaszu domu jednorodzinnego lub w domku rekreacyjnym. W takich wypadkach minimalna wysokość wynosi 2,2 m (jeśli strop jest pochyły, przestrzeń wysokości poniżej 1,9 m uznaje się za pomocniczą). Prawo budowlane nie przewiduje już obecnie możliwości sytuowania pomieszczeń mieszkalnych w suterenach, gdzie poziom podłogi w całości znajduje się poniżej terenu.

**Szerokość.** Minimalna szerokość pomieszczeń powinna wynosić (dla mieszkań w budynkach wielorodzinnych): 2,2 m dla pokoju sypialnego przeznaczonego dla jednej osoby; 2,6 m dla pokoju sypialnego przeznaczonego dla dwóch osób; 1,7 m dla kuchni w mieszkaniu jednopokojowym; 2,3 m dla kuchni w mieszkaniu wielopokojowym. Ponadto co najmniej jeden pokój w mieszkaniu powinien mieć powierzchnię nie mniejszą niż 16 $m^2$.

**Oświetlenie.** Pomieszczenia mieszkalne (pokoje) i kuchenne muszą mieć bezpośrednie oświetlenie światłem dziennym. Wyjątek stanowią kuchnie lub wnęki kuchenne w mieszkaniu jednopokojowym. Mogą być bez okien, pod warunkiem zastosowania odpowiedniej wentylacji.

**Komunikacja – przedpokój, drzwi.** Przedpokój w mieszkaniu nie powinien być węższy od 1,2 m. Dopuszcza się jedynie miejscowe zwężenie do 0,9 m. Kształt i wymiary przedpokoju muszą jednak umożliwiać przeniesienie chorego na noszach lub wykonanie manewru wózkiem inwalidzkim w miejscach zmiany kierunku ruchu. Szerokość drzwi do pokoi i kuchni w świetle ościeżnicy to minimum 0,8 m. Drzwi te nie mogą mieć progów.

**Łazienki, ustępy**

W tym wypadku przepisy szczegółowo określają nie tylko minimalną powierzchnię pomieszczeń, ale też kubaturę (przestrzeń) i zalecany sposób wykończenia powierzchni ścian i podłóg.

**Kubatura.** Kubatura łazienek, w których istnieje jedynie wentylacja grawitacyjna, nie może być mniejsza niż: 8 $m^3$ jeśli w łazience zainstalowano gazowe urządzenie do ogrzewania wody; 6,5 $m^3$ jeśli zastosowano elektryczne urządzenie do ogrzewania wody lub ciepła woda jest doprowadzona z sieci centralnej, albo jeśli gazowe urządzenie do ogrzewania wody znajduje się poza łazienką.

**Drzwi.** Drzwi do łazienki, umywalni lub ustępu powinny otwierać się na zewnątrz pomieszczenia. W ich dolnej części muszą znajdować się otwory o sumarycznym przekroju 0,022 $m^2$, które zapewnią odpowiedni dopływ powietrza. Szerokość drzwi w świetle ościeżnicy to co najmniej 0,8 m.

**Wyposażenie.** Wymiary łazienki muszą być takie, aby możliwe było zainstalowanie wanny, umywalki, miski ustępowej (jeśli nie ma wydzielonego ustępu), pralki automatycznej i usytuowanie pojemnika na brudną bieliznę. Do wszystkich tych urządzeń powinien być dogodny dostęp. W wydzielonym ustępie musi się znaleźć miejsce na umywalkę. Jeżeli nie jest on przeznaczony dla osób niepełnosprawnych, jego minimalne wymiary to 1,35 m długości i 1 m szerokości.

**Wykończenia.** W pomieszczeniach higieniczno-sanitarnych (łazienki, ustępy, natryski, pralnie) powierzchnia ścian do wysokości co najmniej 2 m powinna być zmywalna i odporna na działanie wilgoci, a powierzchnia posadzek (cała) – zmywalna, nienasiąkliwa i nieśliska.

**Schody i pochylnie**

W domach jednorodzinnych pomieszczenia mieszkalne i pomocnicze często znajdują się na różnych poziomach (nierzadko jest tak również w budynkach wielorodzinnych). Przepisy wymagają wówczas stosowania schodów stałych lub ewentualnie pochylni. Jest to konieczne również wtedy, gdy zamontujemy windę czy też schody lub pochylnie ruchome.

**Szerokość użytkowa schodów.** Mierzy się ją pomiędzy wewnętrznymi krawędziami poręczy schodów, a jeśli poręcz jest tylko z jednej strony – pomiędzy wykończoną powierzchnią ściany, a wewnętrzną krawędzią poręczy. Minimalna szerokość użytkowa schodów wewnętrznych w budynkach jednorodzinnych, zagrodowych i mieszkalnych wielopoziomowych wynosi 0,8 m (tyle samo ma minimalna szerokość spocznika), zaś schodów zewnętrznych – 1,2 m. Szerokości te nie mogą być ograniczone przez dodatkowo zainstalowane urządzenia lub wystające elementy budynku.

**Stopnie.** W jednym biegu schodów wewnętrznych łączących kondygnacje nadziemne nie powinno być więcej niż 17 stopni. W praktyce często jednak stosuje się mniej stopni w jednym biegu (około 8–10) i spoczniki na półpiętrach. W jednym biegu schodów zewnętrznych maksymalnie można zaprojektować 10 stopni. Dla bezpieczeństwa i wygody użytkowania schodów bardzo ważne są też wymiary stopni. Ich wysokość nie powinna przekraczać 0,19 m.

**Pochylnie.** Dopuszczalne nachylenie stałych pochylni zależy od ich umiejscowienia (wewnątrz, na zewnątrz budynku) i wysokości. Pochylnie znajdujące się wewnątrz budynku (lub pod dachem) o wysokości nie przekraczającej 0,15 m mogą mieć nachylenie maksymalne do 15%. Pochylnie do wysokości 0,5 m – do 10%, a wyższe – do 8%.

Maksymalne nachylenie pochylni wykonanych na zewnątrz budynku i przeznaczonych do ruchu pieszego oraz dla osób niepełnosprawnych wynosi odpowiednio: do wysokości 0,15 m – 15%, do 0,5 m – 8%, ponad 0,5 m – 6%.

**Nawierzchnia.** Nawierzchnię schodów i pochylni (zewnętrznych i wewnętrznych) należy wykonywać z materiałów zapobiegających poślizgowi.

Przedstawione przepisy weszły w życie 1 kwietnia 1995 roku, nie stosuje się ich do budynków, dla których przed tą datą została wydana decyzja o pozwoleniu na budowę lub została złożony wniosek o wydanie takiej decyzji. Obowiązują wówczas poprzednie unormowania.

---

**Materiał opracowany przez specjalistów miesięcznika „Murator", ul. Rakowiecka 41, lok. 13, 02-521 Warszawa, tel. (0-22) 49-13-26 lub 48-76-11**

*W styczniowym „Muratorze":*

* Domy z drewna – czyli wszystko o wadach i zaletach takiego domu;
* Pola elektromagnetyczne – niebezpieczny sprzymierzeniec;
* Przegląd elektrycznych, przepływowych podgrzewaczy wody.

*W brew pozorom – to nie będzie tekst o dzieciach. Trudno bowiem uznać za takie siedemnastoletnich chłopców, podejmujących z uporem godnym lepszej sprawy kolejne próby włamania do sklepu i tłumaczących swe zachowanie ciekawością, chęcią sprawdzenia „jak to będzie?", czy wreszcie – głupotą.*

*z wokandy*

# Do trzech razy sztuka, czyli: w co się bawić?

Był sam środek minionych wakacji. Wiadomo, że Bochnia nie zapewnia zbyt wiele możliwości atrakcyjnego spędzania wolnego czasu, zapewne nie wszyscy jednak młodzi ludzie decydują się na taką rozrywkę, jaką wymyślił Michałek – jeden z „bohaterów" niniejszej historii. I całe szczęście. Michałek wymyślił bowiem – skok. Taki z prawdziwego zdarzenia, nocą, ze stalowym brzeszczotem w ręku. Za cel obrał sobie sklepik *Ruch-u* przy ul. Legionów Polskich. Jak wyjaśniał później, zainspirowała go niewielka dziura dostrzeżona w tylnej ścianie kiosku.

Po dokładniejszym zbadaniu pozwoliła mu ona stwierdzić, że ściana wykonana jest z płyty pilśniowej i styropianu, a więc z materiału stosunkowo mało odpornego np. na cięcie. Zaś wewnątrz – same rarytasy: ciastka, gumy do żucia, coca-cola, klisze fotograficzne i – przede wszystkim – papierosy. Trzeba nam bowiem wiedzieć, że Michałek – jak sam twierdzi – jest namiętnym palaczem. Pali 2–3 paczki dziennie i ceni sobie dobre marki papierosów, nietrudno więc zgadnąć, że – jako wciąż jeszcze uczeń – ma niejakie trudności ze zdobyciem na nie odpowiednich funduszy.

Szybko zwerbował sobie ekipę – chłopców jeszcze młodszych od siebie (jako nieletni nie zasiedli oni na ławie oskarżonych), potrzebował ich na „czujki". Uzbrojony w nóż i stalowy brzeszczot, zdołał wyciąć otwór w upatrzonej ścianie.

I tu czekała go niespodzianka. Wnętrze było szczelnie zastawione pudłami z towarem, głównie proszkiem do prania, a ten go akurat nie interesował. Nie było czasu, by próbować odsuwać przeszkody, „czujki" sygnalizowały, że ktoś się pojawił w najbliższej okolicy, Michałek postanowił więc odpuścić – ale do następnego razu.

Kolejną próbę podjął już za kilka dni, a właściwie nocy, bo to była faktyczna pora jego działania. Tym razem stanął przy znajomej już ściance w towarzystwie Jurka (rówieśnika, jego więc także objął akt oskarżenia). Sam – jako doświadczony – zajął się wykonaniem następnego otworu (jak zauważył – poprzedni zabezpieczono blachą), Jurek zaś stanął na czatach. Ponownie jednak nie dane im było zamiar doprowadzić do końca. Na pobliski parking podjechał jakiś samochód i zatrzymał się. Nie było czasu, by się przyglądać – policja to – czy nie? Chłopcy woleli na wszelki wypadek wziąć nogi za pas.

Także i ten odwrót nie równał się wcale rezygnacji z przyjętego planu. Minął tydzień – i Michał pojawił się nocą w okolicy *Ruchu-u* po raz trzeci. Osłaniał go Bogdan. Bez większych już kłopotów Michał znowu pociął ściankę i oto wreszcie droga do wnętrza stała przed nim otworem. Miał co chciał – papierosy, słodycze, gumy, bilety... Nie był specjalnie wybredny, wrzucał do reklamówek co mu wpadło w rękę.

Nie omieszkał też spenetrować metalowej kasetki, zawierającej – jak się zresztą spodziewał – pieniądze z dziennego utargu. Te jednak schował głęboko do kieszeni, nie zamierzał się nimi dzielić. Wypakowane reklamówki podał koledze, wydostał się ze sklepu tą samą drogą, którą wszedł, po czym obaj udali się do mieszkania Bogdana. Tu, po obejrzeniu zdobyczy, zdecydowali się złożyć ją... po prostu do wersalki, dopiero teraz okazało się, że tak naprawdę nie bardzo wiedzą, co z tym wszystkim zrobić. Oprócz papierosów oczywiście – te były najmniej problematyczne. Podobnie zresztą jak pieniądze, Michał nie jest dziś w stanie powiedzieć, na co je wydał – jakieś drobiazgi, kasety... A to było kilkanaście milionów starych złotych?

Radość z udanego skoku nie trwała długo. Policja wykryła sprawców, możliwe okazało się nawet odzyskanie i zwrot części zagrabionego mienia. Bez większych oporów przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu, opowiedzieli o kolejnych próbach włamania, sprawa znalazła swój epilog w Sądzie. Tutaj amatorów nocnych wrażeń czekała spóźniona zapłata za wakacje.

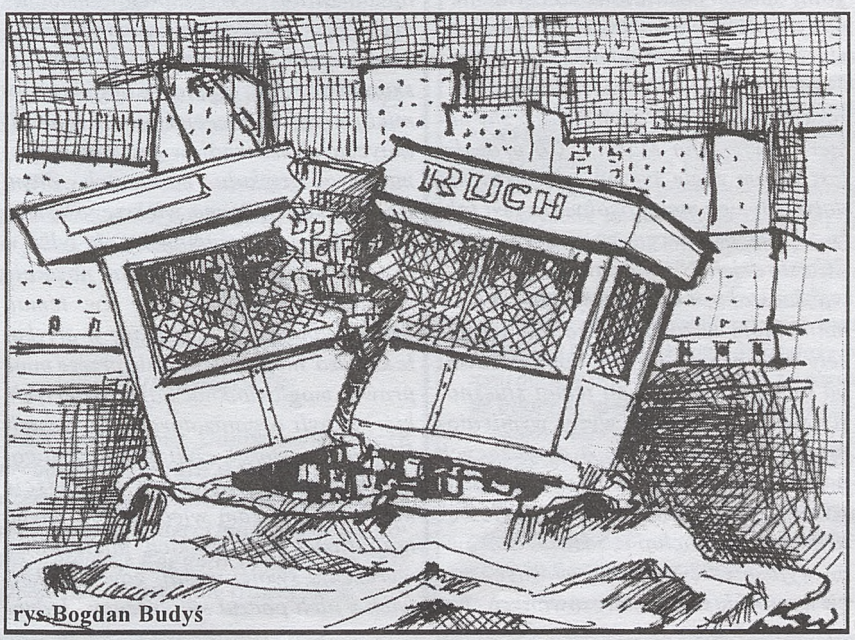
Wobec Jurka i Bogdana Sąd orzekł karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i warunkowo zawiesił jej wykonanie na trzyletni okres próby, oddając ich pod dozór kuratora. Michał – inicjator całej historii – potraktowany został nieco surowiej. Oprócz 1 roku pozbawienia wolności (także warunkowo zawieszonego na trzy lata) i dozoru koratora, obciążono go grzywną w wysokości 300 zł.

Wątpliwa to zapewne przyjemność – dla całej trójki – w ten sposób wstępować w dorosłość. Czy jednak ta sprawa nauczy ich rozsądku, poszanowania prawa i cudzego mienia? Nieodparcie nasuwa się też pytanie: co na to rodzice? Na ławie oskarżonych zasiedli wszak przeciętni uczniowie, chłopcy z normalnych – zdawałoby się – domów. Warto chyba pomyśleć o granicach tolerancji i zaufania dla z pozoru dorosłych, a tak zupełnie niedojrzałych jeszcze pociech.

Wyrok nie jest prawomocny.

**A.L.**

*P.S. Imiona chłopców zostały zmienione.*




rys. Bogdan Budyś

# listy - polemiki - opinie

## List otwarty do Burmistrza i Zarządu Miasta Bochni

Problemy bezpieczeństwa publicznego, zapobiegania alkoholizmowi, narkomanii, przemocy i przestępczości to sprawy dotyczące nas wszystkich i – jak sądzimy – przyczyna poważnej troski włodarzy miasta.

Jako przedstawiciele bocheńskich instytucji zajmujących się szeroko rozumianą pracą z młodzieżą, rodzicami, jak też zapewnieniem prawa i porządku (oświaty, Policji, Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, Sądu, Straży Miejskiej, MOSiR-u, MDK-u i Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej) zdecydowaliśmy się podjąć wspólną dyskusję i próby wypracowania sposobów zaradzenia istniejącym zagrożeniom. W tym celu 7 i 8 grudnia br. spotkaliśmy się w Rozdzielu, gdzie przybyliśmy na zaproszenie Bocheńskiego Stowarzyszenia Zapobiegania Patologiom Społecznym.

Dwa dni dyskusji i warsztatów prowadzonych przez trenerów z tarnowskiej Specjalistycznej Poradni Profilaktyczno-Terapeutycznej pozwoliło nam wypracować wnioski, którymi chcielibyśmy się niniejszym podzielić.

* Działalność wszystkich wspomnianych ośrodków utrudnia brak współpracy między nimi. Wyrażamy więc chęć i potrzebę dalszych spotkań i zacieśnienia kontaktów w celu usprawnienia możliwości reagowania w konkretnych przypadkach, oraz zbudowania dobrego systemu informacyjnego.

* Jednostronność, brak koordynacji i nieprzygotowanie do zadań związanych z problematyką patologii uniemożliwia podejmowanie szybkich i trafnych decyzji odnośnie osób zagrożonych.

* W Bochni brak jest instytucji natychmiastowego reagowania na przemoc i miejsca, w którym osoby potrzebujące mogłyby oprócz doraźnej pomocy uzyskać poradę psychologa, pedagoga, lekarza, prawnika, policjanta itp. Apelujemy gorąco o podjęcie działań mających na celu rychłe utworzenie w mieście tego typu punktu.

* Jesteśmy zainteresowani dalszym doskonaleniem wiedzy i umiejętności zapobiegania i zwalczania przejawów patologii. Konieczne wydaje się nam organizowanie seminariów, szkoleń, kursów i warsztatów.

* Sprawne działanie poszczególnych osób uwarunkowane jest zrozumieniem wagi problemu przez ich bezpośrednich przełożonych, w tym zakresie stan świadomości władz wielu bocheńskich instytucji pozostawia wiele do życzenia.

* Wreszcie – jesteśmy zgodni co do tego, że niezbędne jest zintensyfikowanie działań uświadamiających i profilaktycznych zarówno wśród dzieci, młodzieży szkolnej, jak i w rodzinach.

Zwracamy się więc do władz miasta o możliwie rychłe podjęcie ustawowo wszak należnych im zadań, przyznanie na ten cel odpowiednich środków, opracowanie stosownego programu i koordynację działań.

Z poważaniem
**uczestnicy spotkania**

---

## *Zamiast opłatka*

*Święta Bożego Narodzenia to czas szczególny. Wszyscy wyczekujemy tych wyjątkowych dni, pełnych ciepła, radości, miłości. Na dalszy plan idą codzienne zmartwienia, problemy, czy nawet złości i urazy. W każdym człowieku pragniemy widzieć brata, dzielić się z nim ciepłem betlejemskiego żłóbka. Przesyłamy rodzinie, przyjaciołom, znajomym świąteczne życzenia.*

*Nawet dla osób na codzień nam nieprzychylnych rezerwujemy uśmiech, gest przebaczenia, gotowość do pojednania. I nie kosztuje nas to tyle, co zwykle. Bo atmosfera tych Świąt czyni takie reakcje naturalnymi, nasze serca są w szczególny sposób nastawione na czynienie i otrzymywanie tylko tego co dobre, co zbliża nas do Dzieciątka Jezus.*

*Dlatego z wielkim rozczarowaniem i zaskoczeniem przyjąłem świąteczny numer "Zwiastuna Maryi". Co prawda, jest w nim wiele życzeń, ale jakby nie dotyczyły one mojej osoby. Bo jest także w tym świątecznym numerze tekst "Co się dzieje?" autorstwa ks. Zbigniewa Szostaka, skierowany głównie do mnie, który w żaden sposób do tej gazety nie pasuje. Nie będę polemizował na łamach "Ziemi" na temat słuszności stawianych mi w wyżej wymienionym tekście zarzutów, a dotyczących napisanego przeze mnie w listopadowym numerze Z.B. felietonu: "Nie będzie Bajor w Bochni rządził!". Stosowne wyjaśnienie i obronę własnych racji wystosuję do zainteresowanych. Tutaj, chcę tylko z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, **że nie ma w nim przekłamań i nie był on pisany by robić Festiwalowi Piosenki Maryjnej "reklamę".** Zauważyłem pewien problem i podzieliłem się nim z Czytelnikami. Kto przeczytał ten tekst w całości i ze zrozumieniem, jest chyba nie mniej niż ja zaskoczony reakcją organizatora festiwalu, który zarzuca mi nieposzanowanie prawdy i odcinanie się od tego co ważne i święte. Na postawione zaś w tytule pytanie "co się dzieje?" mógłbym odpowiedzieć długim, ale i niepotrzebnym listem. Na ten temat lepiej porozmawiać poza łamami gazet i na takie rozmowy jestem otwarty. Tylko jak rozmawiać z osobą, która sugeruje przyjaźń, a jednocześnie potrafi ją skomentować krótkim, lecz pełnym pogardy sformułowaniem "a fe".*

*Autorowi artykułu, jak i redakcji "Zwiastuna" w Nowym Roku życzę tylko takich problemów, jak ten poruszony w świątecznym numerze.*

***Jan Truś***

---

## *No właśnie, co się dzieje?*

*Z uwagą przeczytałem artykuł ks. Zbigniewa Szostaka zamieszczony w 25, świątecznym numerze „Zwiastuna Maryi". Oczywiście szczególnie zainteresował mnie fragment dotyczący artykułu, opublikowanego w listopadowym numerze „ZB" - „Ślubowanie pierwszaków", którego jestem autorem. Zdaję sobie doskonale sprawę, iż pisanie długiej polemiki (można to przecież zrobić inaczej) dotyczącej szczegółów powyżej wspomnianego artykułu, na łamach „Ziemi Bocheńskiej" nie ma większego sensu, gdyż większość czytelników nie tylko w Bochni, ale przede wszystkim poza nią należałoby wprowadzić w tzw. temat. Myślę jednakże, iż zarzucane w artykule księdza nieposzanowanie przeze mnie prawdy mogło dotknąć najbardziej tych, którzy byli organizatorami i uczestnikami uroczystości, czyli: grono pedagogiczne, radę rodziców i oczywiście uczniów. Uważam więc, że oni chyba najbardziej ze wszystkich, mieli prawo wyrażenia swojej opinii, gdyby ktokolwiek z nich poczuł się urażony. Jedno-*

*cześnie zapewniam, iż dotąd nie dotarła do mnie żadna informacja dotycząca jakiegokolwiek przekłamania w moim artykule. Zapewniam również, że gdyby taka rzecz miała miejsce, to chociażby przez wzgląd na szacowną szkołę, której i ja jestem absolwentem, czułbym się zobowiązany takie sprostowanie zamieścić w kolejnym numerze naszego pisma.*

*Na zakończenie nasuwa mi się jeszcze jedna refleksja (ufam, że także wielu parafianom), która niejako łączy się z tytułem. Szkoda, że w gazetce parafialnej, w numerze, który ukazał się na święta Bożego Narodzenia, a więc w czasie, kiedy w naszych rodzinach panuje miłość i radość, a przełamywany opłatek będąc symbolem jedności znosi wszelką ludzką złość, ksiądz zdecydował się na opublikowanie „tego typu" tekstu, gdzie stawiany przez księdza zarzut „nieposzanowania prawdy" nie jest poparty faktami oczywistymi.*

*Z wyrazami szacunku*

***Karol Klima***

## *Kto za to płaci?*

*Od około 20 grudnia palą się światła uliczne we wsi Proszówki 24 godziny na dobę. Nie są wyłączane nawet w dzień, chociaż wtedy są nikomu niepotrzebne przynajmniej na razie w naszym klimacie i na naszej szerokości geograficznej.*

*Święta przyszło więc nam spędzić w pełnym blasku – także latarni ulicznych.*

*30 grudnia zadzwoniłam do Rejonu Energetycznego w Bochni przy ul. Karosek zgłaszając tą sprawę. Pracownik skądinąd miły pan (nazwisko do wiadomości redakcji) wykazał zdziwienie i zainteresowanie. Obiecał, że będzie interweniował. Niestety do dziś tj. 3 stycznia lampy się świecą, choć przyznaję, że z mniejszym natężeniem.*

*W zasadzie nam mieszkańcom to nie przeszkadza, ale powstaje pytanie, kto za to płaci? Może bocheński Rejon Energetyczny na to odpowie?*

*A.S.*

## *Kondolencje*

***Ks. kanonikowi Stanisławowi Musze proboszczowi parafii w Borku i Jego Rodzeństwu wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci matki składają Zofia, Jolanta i Bogumił Drożdżowie oraz Dominika i Stanisław Gaworowie.***

# Z serca natury

**29 listopada 1996 r. na kolejnej już sesji spotkali się dziennikarze z Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Tym razem organizatorem spotkania było Podhalańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego Tymbark S.A. – zakład o długiej i ciekawej historii zatrudniający 750 osób.**

W 1936 roku inż. Józef Marek założył w Tymbarku Podhalańską Spółdzielnię Owocarską. W 1938 roku wyprodukowano tu pierwsze tony marmolady, śliwowicę i 38 tysięcy litrów wina. Działania wojenne nieco przyhamowały rozwój spółdzielni. Jednak zapał i entuzjazm ludzi oddanych sprawie spółdzielczości sprawił, iż w okresie powojennym bardzo szybko Podhalańska Spółdzielnia stała się najprężniejszą jednostką w Polsce.

Utworzono odddziały na Ziemiach Odzyskanych, we Wrocławiu i Raciborzu, (produkcja warzyw, ziół leczniczych) oraz w Katowicach (przetwórstwo soków słodzonych). Lata powojenne to prowadzona powszechnie działalność oświatowa i sadownicza. Efektem prowadzenia na szeroką skalę akcji kontraktacyjnej i opieki nad rozwojem sadownictwa było rozprowadzanie w latach 1945-49 wśród rolników ok. 350 tysięcy drzewek owocowych.

W roku 1950 Spółdzielnię upaństwowiono, odgórnie zlikwidowano działalność handlową i sadowniczą, przekazano ją utworzonym Ogrodniczym Zakładom Handlowym.

W 1951 r. Podhalańska Spółdzielnia weszła w skład Centralnego Zarządu Przemysłu Owocowo-Warzywnego.

W latach sześćdziesiątych nastąpiło intensywne rozbudowanie zakładu, który stał się przedsiębiorstwem kluczowym w branży, czego efektem było przejęcie w 1966 r. Wytwórni Win w Kalwarii Zebrzydowskiej, a w 1970 Sądeckich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Nowym Sączu i Tarnowskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. W ten sposób powstały Krakowskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego z siedzibą w Tymbarku, w 1982 roku zakład stał się samodzielny, lecz nie na długo, gdyż we wrześniu 1987 roku wszedł w skład Kombinatu Rolno-Spożywczego „Igloopol" w Dębicy.

Lata osiemdziesiąte to upadek znaczenia Tymbarku w branży, do czego wydatnie przyczyniła się przynależność do Igloopolu. Po odzyskaniu samodzielności w 1990 r. Tymbark mozolnie odbudowywał i umacniał swoją pozycję na rynku.

W 1995 r. został włączony do Programu Powszechnej Prywatyzacji. Kontrolny pakiet akcji znalazł się w rękach Narodowego Funduszu Inwestycyjnego „Progress" S.A., którym zarządza Konsorcjum Raifeissen Aktins.

Ostatnie lata to okres burzliwego rozwoju „Tymbarku", umacnianie pozycji na rynku, jak również szereg znaczących inwestycji, które całkowicie zmieniły oblicze Przedsiębiorstwa.

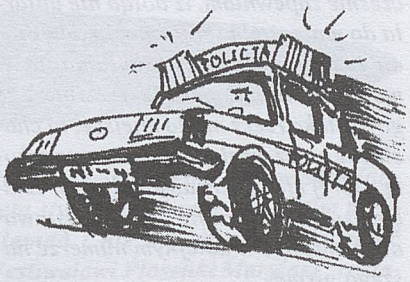
Do najważniejszych inwestycji w chronologicznym zapisie należały: zakup nowoczesnej linii do produkcji dżemów w opakowaniach termoforowych, pozwalającej pozyskiwać wyroby całkowicie naturalne, bez chemicznych konserwantów; budowa nowej hali w której umieszczono zmodernizowaną linię do produkcji soków i napojów w opakowaniach szklanych; zakup linii do produkcji soków i napojów w opakowaniach kartonowych; zakup nowoczesnych urządzeń do rozlewu soków i napojów w butelkach; modernizacja i unowocześnienie winiarni.

Wszystkie te inwestycje pozwoliły znacznie rozszerzyć ofertę produkcyjną firmy. Równolegle z inwestycjami produkcyjnymi tworzono nowoczesną sieć dystrybucji, która swoim zasięgiem objęła obszar prawie całej Polski oraz podjęto działania marketingowe, wzmacniające markę firmy i ugruntowujące jej pozycję rynkową w podstawowych grupach produktów.

Do 1994 r. w strukturze sprzedaży przeważały wyroby winiarskie. Od tegoż roku główny nacisk postawiono na rozwój soków i napojów, który w 1995 wzrósł, aż trudno w to uwierzyć – o 2300% (23 razy).

Niekonwencjonalne sposoby promocji i reklamy tj. wprowadzenie zamknięć z kółeczkami na opakowania szklane z zabawnymi napisami na spodzie kapsli, Klub Zdrowia Tymbark, akcje degustacyjne, sponsoring, program bezpłatnego zwiedzania zakładu, sprawiły, iż firma na powrót stała się liczącym producentem soków i napojów, a pod względem popularności marki zajęła w 1995 r. czwarte miejsce w skali kraju.

# KRONIKA POLICYJNA




## WYPADKI

* **Bochnia.** 25.11. na ul.Konstytucji 3-go Maja kierujący Trabantem W.G. potrącił 75-letnią G.D., która nagle wtargnęła na jezdnię. Piesza doznała ogólnych obrażeń ciała.

* **Gawłów.** Prowadzący Fiata B.S. z Bogucic potrącił jadącą na rowerze 11-letnią A.B. z Gawłowa oraz przewożoną na bagażniku jej równieśniczkę N.G. ze Słomki. W wyniku wypadku obie nieletnie doznały obrażeń ciała.

* **Bochnia.** 7.12. o godz. 2.00 doszło do groźnego wypadku na "obwodnicy". Kierujący Fordem M.Sz. z Zamościa, ciągnący na lawecie Peugeota wpadł w poślizg, zjechał na przeciwny pas i zderzył się z Żukiem prowadzonym przez A.P. z Tęgoborza. W wyniku wypadku, obrażeń doznali kierowca Żuka i jego pasażer – R.Ł. Znacznemu uszkodzeniu uległy również samochody.

* **Bochnia.** 11.12. kierujący autobusem "Jelcz" J.P. na przejściu dla pieszych potrącił 71-letniego J.S. z Łomnej. Pieszy doznał złamania nosa i pęknięcia łuku brwiowego.

* **Rzezawa.** 13.12. prowadzony przez K.M. z Krakowa VW Passat wpadł w poślizg, doprowadzając do zderzenia z Fiatem 126p, kierowanym przez I.D. z Mielca. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznali prowadzący "malucha", jego pasażerka B.D. oraz kierowca Passata i jego pasażerka M.K.-W.

* **Trzciana.** 14.12. kierujący Wartburgiem L.Ż. z Krakowa nie zachował należytej ostrożności, wpadł w poślizg i uderzył w betonową barierkę. Obrażeń ciała doznała pasażerka samochodu A.Ż.

* **Lipnica Murowana.** 20.12. kierujący przystosowanym do odśnieżania Mazem J.B. z Tymowej, na łuku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z Polonezem prowadzonym przez J.S. z Lipnicy Dolnej. Obrażeń ciała doznała pasażerka samochodu osobowego D.S.

## KRADZIEŻE I WŁAMANIA

* **Muchówka.** W nocy z 24 na 25.11. nieznani sprawcy ze stajni W.B. skradli... konia. Zwierzę warte 3500 zł odnalazło się w Łąkcie Górnej. Koń stał w lesie przywiązany do drzewa. Może nie chciał kłusem?

* **Bochnia.** 25.11. w nocy włamano się do kiosku z zabawkami przy ul. Floris. Właścicielka – M.G. oszacowała straty na 240 zł.

* **Bochnia.** Tej samej nocy nieznani sprawcy splądrowali pomieszczenia hurtowni elektrycznej "Krak-Old" przy ul. Legionów Polskich.

* **Bochnia.** Z 25 na 26.11. nieznani sprawcy skradli silnik elektryczny zamontowany przy śrutowniku do zboża znajdującego się na terenie posesji F.K. przy ul.Smyków. Strata – 500 zł.

* **Łąkta Górna.** Ze sklepu własności GS Żegocina, nieznani sprawcy skradli papierosy, słodycze, kawę i piwo, wartości 2000 zł. Do włamania doszło w nocy z 25 na 26.11.

* **Bochnia.** Tej samej nocy złodzieje zainteresowali się także kioskiem przy ul. Kazimierza Wielkiego własności P.S. Po odkręceniu śrub mocujących kratę skradli papierosy o wartości 800 zł.

* **Łapczyca.** 3.12. nieznani sprawcy, po uprzednim wyłamaniu zamków w drzwiach od zaplecza oraz zerwaniu kłódek, dostali się do sklepu SRH, skąd skradli wyroby wędliniarskie, papierosy, słodycze, konserwy i wyroby tekstylne. Straty wyniosły 3500 zł.

* **Trzciana.** Również 3.12. nieznani sprawcy, po wejściu na dach Domu Handlowego, wyłamali zawiasy włazu, przez który dostali się do środka budynku, a następnie wyłamali drzwi wewnętrzne do pomieszczeń sklepowych. Z półek zniknęły papierosy, alkohole, słodycze, kurtki, swetry, buty, kosmetyki – wszystko na szkodę GS Żegocina, który swoje straty oszacował na 11000 zł.

* **Bochnia.** W nocy z 3 na 4.12. włamano się do kiosku przy ul. św. Leonarda, własności G.P. Nieznani sprawcy skradli papierosy, kosmetyki, rajstopy, skarpety i słodycze – wszystko wartości 4.600 zł.

* **Bochnia.** 5.12. mieszkaniec ul. Legionów Polskich J.J. o godz.5.00 ze zdumieniem zorientował się, że spod bloku zniknął jego Polonez. W samochodzie, którego wartość oszacowano na 3500 zł znajdowały się także dokumenty właściciela.

* **Bochnia.** 6.12. ok. godz.13.00 nieznany sprawca skradł z kasy sklepu "Agrochemik" przy ul.Brackiej kwotę 1700 zł. W tym czasie trzech jego kolegów odwracało uwagę ekspedientek.

* **Bochnia.** 6.12. nieznani sprawcy po wyważeniu okna włamali się do sklepu przy ul. Trudnej, własnosci K.J., skąd skradli płaszcze, kurtki, skarpety, czapki i szaliki, wartości 6000 zł. Skąd wiedzieli, że zima będzie mroźna?

KOMPUTERY!
SUPER OFERTA DLA UCZNIÓW
Kompletne zestawy z pentium poniżej 2000 zł brutto!
RATY BEZ ŻYRANTÓW - NA MIEJSCU EKSPRES
Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39
(Sklep komputerowy I piętro - nad nowymi Delikatesami)

* **Bochnia.** 10.12. w nocy nieznani sprawcy skradli z ul. św. Marka Fiata 125p Kombi własności L.Rz. z Siedlca. Straty oszacowano na 3000 zł.
* **Bochnia.** W nocy z 10 na 11.12. dokonano włamania do restauracji "Parkowa", własności G.Sz. Nieznani sprawcy po wyłamaniu skobla przy drzwiach wejściowych na zapleczu, skradli półprodukty mięsne, filety rybne, herbatę, kawę, alkohol i czajnik bezprzewodowy. Straty – 1000 zł.
* **Bochnia.** Tej samej nocy włamano się do sklepu spożywczego przy ul. Orackiej własności D.i J.Z. Nieznani sprawcy po rozbiciu szyby wystawowej weszli do środka skąd skradli pieniądze. Straty – 150 zł.
* **Bochnia.** 12.12. o godz. 2.00 nieznani sprawcy po oderwaniu kraty zabezpieczającej okno i wybiciu szyby weszli do piwnicy budynku Domu Handlowego "Modys" przy ul.Kazimierza Wielkiego. Skradli sprzęt telewizyjny, papierosy oraz gotówkę na łączną kwotę 28000 zł. Po penetracji i dokonaniu kradzieży sprawcy zeszli do piwnicy i po wyłamaniu drzwi od zaplecza wyszli na zewnątrz. W wyniku penetracji przyległego terenu odnaleziono część skradzionych przedmiotów zapakowanych w worki, wartości 4400 zł.
* **Leszczyna.** 13.12. kolejna „złodziejska noc". Nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego własności GS Żegocina, skąd skradli papierosy wartości 950 zł.
* **Bochnia.** 14.12. nieznani sprawcy prawdopodobnie przez niedomknięte okno dostali się do hali produkcyjnej Zakładu Produkcji Urządzeń Chłodniczych, skąd skradli 144 miedziane rurki. Straty oszacowano na około 2100 zł.
* **Łapanów.** 15.12. nieznani sprawcy po wybiciu szyby, włamali się do Opla własności J.K. z Grabia. Skradli skórzaną torebkę z pieniędzmi w kwocie 1400 zł.
* **Leszczyna.** 16.12. nieznani sprawcy pod nieobecność domowników spenetrowali pomieszczenia mieszkalne M.K. Skradli dwie złote obrączki, zegarek i ... dwie puszki szynki konserwowej. Straty – 300 zł.
* **Leszczyna.** Tego samego dnia okradziono dom S.P. Zniknęła gotówka w kwocie 300 zł.
* **Gorzków.** 17.12. po raz kolejny w ostatnim czasie dali znać o sobie złodzieje miedzianych przewodów. Linki skradziono ze szlaku kolejowego na długości 250 metrów. Straty – 2000 zł.
* **Bochnia.** 18.12. około godz.3.40 policyjny patrol zauważył odsuniętą kratę oraz wybitą szybę w sklepie spożywczo-przemysłowym na ul.Widok, własności A.Cz. i J.S. W środku sklepu znajdował się mężczyzna w kominiarce, który w trakcie zatrzymywania przez policjantów oddał w ich kierunku z bliskiej odległości kilka strzałów z broni gazowej. W sklepie ujawniono przygotowane do wyniesienia artykuły spożywcze i papierosy o łącznej wartości 2000 zł. Sprawcą włamania okazał się 17-letni M.P. z Bochni. Następnego dnia Prokurator Rejonowy zastosował wobec niego dozór policyjny. M.P. podejrzany jest także o szereg innych włamań do sklepów na terenie Bochni.
* **Bochnia.** W nocy z 19 na 20.12. dokonano włamania do piwnicy własności T.B. przy ul. Murowianka. Nieznani sprawcy skradli rower górski o wartości 650 zł.

**POŻARY**

* **Nowy Wiśnicz – Łomna.** 9.12. tuż przed 19.00 zapaliła się stodoła własności A.G. z Krakowa. Pożaru nie udało się ugasić, a jego przyczyn nie ustalono.

**INNE**

* **Bochnia.** 26.11. o godz.14.00 nieznany sprawca w trakcie dokonywania zakupów w sklepie mięsnym przy ul. Partyzantów wyjął nagle pojemnik z gazem obezwładniającym, który użył wobec sprzedawczyni J.K. z Cikowic. Kobieta wybiegła ze sklepu, a napastnik próbował w tym czasie otworzyć kasę fiskalną. Spłoszony jednak zbiegł, nic nie zabierając.
* **Nieszkowice Wielkie.** 2.12. policjanci z sekcji przestępstw gospodarczych KRP w Bochni w czasie kontroli kawiarni własności D.W. ujawnili siedem butelek wódki bez akcyzy.
* **Bochnia.** 11.12. Prokurator Rejonowy zastosował dozór policyjny wobec R.Cz. z Damienic podejrzanego o to, że 9.12. dopuścił się czynnej napaści na sierżancie sztabowym B.O. oraz znieważył posterunkowego M.S. podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych.

***

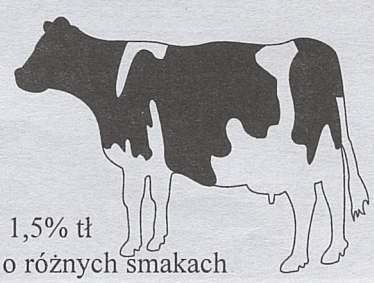
***W przypadku posiadania jakichkolwiek informacji do w/w spraw, prosimy o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Bochni, pok.38 (dyskrecja zapewniona).***

***We wszystkich sprawach postępowanie wyjaśniające (postępowanie przygotowawcze) prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Bochni oraz właściwe terytorialnie posterunki lokalne.***


# OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

32-700 Bochnia ul. Wygoda 147 tel/fax (0-197) 237-18

***OFERUJE:***



* mleko spożywcze 2% i 3,2% tł
* masło „exstra"
* sery dojrzewające
* maślankę naturalną
* śmietanę spożywczą 18% i 30% tł
* kefir naturalny i owocowy o zawart. 1,5% tł
* serki „fromage" z dodatkiem jarzyn o różnych smakach
* twarogi tłuste i półtłuste pakowane w kostki, krajankę i klinki

***Zapraszamy również do naszych sklepów firmowych w Bochni, ul. Solna i ul.Legionów Polskich.***

***Życzymy Państwu udanych zakupów!***

BOCHNIA SM ®

## Bez zwolnień grupowych

**Według stanu na 30 listopada ub. roku w Rejonowym Urzędzie Pracy w Bochni zarejestrowane były 4184 osoby. Oznacza to, że w porównaniu do października nastąpił niewielki wzrost bezrobotnych (o 35 osób), ale w zestawieniu z listopadem 1995 r. (5074 osoby) notuje się spadek liczby zarejestrowanych.**

*– W dalszym ciągu podejmujemy działania mające na celu pełne wykorzystanie przyznanego limitu środków Funduszu Pracy na aktywne formy działania* – mówi kierownik urzędu **Maria Fąfara**. *Wiąże się to ze ścisłą współpracą z samorządami i lokalnymi partnerami rynku pracy.*

Wśród tych ostatnich najbardziej dynamiczne były m.in. firmy chłodnicze „Igloo", „Cold" i „MAWI". Sporą ilość bezrobotnych zatrudnił też „Seltex" mający status zakładu pracy chronionej. Niepełnosprawni znaleźli również zatrudnienie – tradycyjnie – w Palarni Kawy „Mag" i firmie „Metalpol" z Majkowic. O status zakładu pracy chronionej stara się „Sanit", a stanowisko dla osoby niepełnosprawnej powstało również w Rejonowym Urzędzie Pracy.

*– Nowym pozytywnym dla nas zjawiskiem są wnioski z zakładów pracy o przeszkolenie bezrobotnych dla ich potrzeb* – podkreśla **Marek Profus**. *Takie kursy zorganizowaliśmy na prośbę PKS-u (dla przyszłych kierowców) i RPK (kontrolerów).*

Na szczęście w ubiegłym roku nie zanotowano w regionie zwolnień grupowych, ale zmartwieniem pracowników bocheńskiego „pośredniaka" jest brak ofert dla kobiet (liczba bezrobotnych pań pod koniec listopada 1996 r. stanowiła blisko 70% ogółu zarejestrowanych, a wskaźnik ten w ciągu 12 miesięcy wzrósł o prawie 15%). Nie jest także wykorzystany potencjał krakowskiego rynku pracy, ale poprawa tego stanu to dla kierownictwa bocheńskiego RUP-u w bieżącym roku jeden z priorytetów.

**(stab)**

## Mikołajowe stacje

**Z ciekawą i pożyteczną inicjatywą wystąpiła firma Realbenz, organizując w grudniu na swoich stacjach benzynowych akcję mikołajową.**

6 i 7 grudnia kierowców tankujących w Brzeziu i Gorzkowie witali zakonnicy ze Zgromadzenia Braci Albertynów zapraszając do udziału w świątecznej loterii, z której dochód przeznaczony był dla ludzi najuboższych i bezdomnych.

*– Akcja przerosła nasze najśmielsze oczekiwania* – powiedział nam dyrektor d/s handlowych Realbenzu **Adam Ciężarek**. *W loterii, w której każdy los wygrywał, wzięło udział kilkaset osób, odwiedzających nasze stacje.*

Mikołaje – Albertyni rozdawali książki, podkoszulki, coca-colę, lody, a także kosmetyki i części samochodowe. – *To nie ostatnia tego typu akcja przez nas organizowana* – zapewnił szef przedsiębiorstwa **Zdzisław Hull.** *Również w 1997 roku na klientów naszych stacji będą czekać różne atrakcje i niespodzianki...*

**(stab)**

## Pokaz makijażu

**Trwa karnawał, a więc możliwość zaprezentowania nowej kreacji, wystrzałowego makijażu czy fryzury. Co roku kobiety stają przed dylematem, co na siebie włożyć, by wyglądać atrakcyjnie, a jednocześnie dostosować się do wymagań mody.**

O najnowszych trendencjach w stylu wieczorowych toalet oraz makijażu mogliśmy się przekonać 10 grudnia w sali Miejskiego Domu Kultury, gdzie odbywał się pokaz makijażu **Margaret Astor,** dodatkowo wzbogacony prezentacją karnawałowych kreacji. Zgodnie z tegorocznym trendem karnawałowy makijaż powinien być wykonany w tonacji złota, taka jak np. „piasek pustyni" zaprezentowany przez wizażystki Margaret Astor. Goście pokazu, wśród których przeważały kobiety, mogli też zasięgnąć opinii specjalistów, dotyczącej doboru kosmetyków. Ceny prezentowanych sukni wieczorowych wahały się od 70 do 500 zł.

Przeważały ciemne kolory oraz czerń, a także połysk srebra i złota. Fasony od najprostszych „małych czarnych" do sukni wystawnych, niczym z epoki baroku. Wieczorowe kreacje udostępniła do pokazu bocheńska Firma Handlowa **„Kwadrat"**, a wizażyści zostali zaproszeni przez sklep **H. i R. Ciuły.**

Szkoda tylko, że organizatorzy nie pomyśleli o pokazie mody z prawdziwego zdarzenia. Miejmy nadzieję, że ten mały błąd naprawią w przyszłości...

**GOS**

## Czy umiemy tańczyć?...

**Karnawał. Czas balów, zabaw, dyskotek. Bawimy się, wirujemy w rytmie muzyki – ale czy umiemy jeszcze tańczyć?**

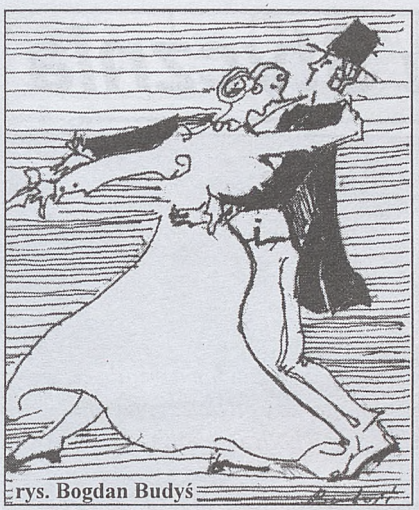
Taniec pojawił się w plemiennych kulturach prymitywnych. Był wtedy składnikiem praktyk magicznych. Zawsze jednak wiązał się z życiem społecznym, modłami, rytuałami i ceremoniami. Był rozrywką, przyjemnością, ale też i sztuką. W XV i XVI wieku taniec zaczął pojawiać się w europejskich zagrodach chłopskich, później w siedzibach szlacheckich, aż w końcu, w dobie Renesansu, na dobre zagościł na dworze królewskim. Wiek XIX to narodziny tańców wykonywanych parami. To właśnie wtedy zapanowała epoka przyjęć i balów – pełna tiulów, wstążek, aksamitów i jedwabi.

Dzisiaj, w rytmach rock and rolla nikt już nie myśli o tanecznych układach. Muzyka i taniec stają się coraz głośniejsze, hałaśliwsze, bardziej rytmiczne. Zmianie uległ również strój pań, wykwintne fraki panów zostały zastąpione jeansami. W dyskotekach, nocnych klubach oddajemy się we władanie muzyki gwałtownej, osza-



**15 grudnia w Urzędzie Gminy w Rzezawie odbyła się uroczystość 50-lecia pożycia małżeńskiego 13 par z terenu gminy. Przybyło 10 z nich. Odznaczenia nadane przez prezydenta RP za długie pożycie małżeńskie wręczył wojewoda Wiesław Woda. Na zdjęciu para jubilatów: Janina i Jan Filipek z Łazów.**

**fot. Jan Paruch**


rys. Bogdan Budyś

łamiającej, pełnej życia. Tańcząc zapominamy o całym świecie. Jest w nim bowiem coś z melancholii, ale też żywiołowości.

Nowoczesny taniec wyraża niezależność, wyzwanie, obyczajowe wyzwolenie. Przepełnione dyskoteki i my poruszający się w świetle kolorowych świateł przy głośnej muzyce. Tylko... czy to jest taniec? Być może to symbol naszej epoki...

**M.W.**

## Brzechwowe recytowanie

**10 grudnia w sali Domu Kultury w Brzeźnicy, odbył się finał konkursu recytatorskiego poezji Jana Brzechwy.**

Do udziału w konkursie zaproszone były wszystkie szkoły i biblioteki z terenu Gminy Bochnia. Organizatorem było Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni. W konkursie wzięło udział 58 finalistów, którzy przyjechali z 9 szkół i 5 bibliotek. Jury pod przewodnictwem dyrektora **Ludwika Korty** miało trudne zadanie, gdyż poziom recytacji był wysoki.

W grupie dzieci młodszych pierwsze miejsce przyznano **Marcie Węgrzyn** ze Szkoły Podstawowej w Damienicach, drugie – **Ewelinie Jawień** ze Szkoły Podstawowej w Nieszkowicach Małych, trzecie – **Ewelinie Rzepka** ze Szkoły Podstawowej w Siedlcu. W grupie dzieci starszych pierwsze miejsce zdobyła **Katarzyna Nowacka** z Brzeźnicy, drugie – **Beata Gajek** ze Szkoły Podstawowej w Łapczycy, trzecie – **Justyna Pietras** ze Szkoły Podstawowej w Pogwizdowie.

Konkurs był okazją do spotkania się dzieci z vice-wójt **Eugenią Ignacyk**, która wręczyła nagrody zwycięzcom, wszystkim zaś uczestnikom pogratulowała udziału w finale. Obecne były również radna z Brzeźnicy – **Celina Gierek** i sołtys wsi – **Maria Jankowska.** Fundatorem nagród był wójt Gminy Bochnia i Księgarnia Ekslibris w Tarnowie.

**Z. P.**

# Nie tylko do pożarów

**Od 21 sierpnia 1991 roku, gdy Sejm uchwalił ustawę o Państwowej Straży Pożarnej, stała się ona organizatorem krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, mającego na celu ochronę życia, zdrowia oraz mienia podczas walki z pożarami i innymi klęskami żywiołowymi, oraz ratownictwa technicznego i chemicznego.**

Z zanotowanych w ubiegłym roku przez Komendę Rejonową PSP w Bochni 318 wyjazdów do zdarzeń (rok wcześniej – 204), wyjazdów do pożarów było 117 – o 18 więcej niż w roku poprzednim, mniej więcej utrzymują się one na tym samym poziomie od wielu lat. Od czterech lat systematycznie wzrasta ilość wyjazdów do innych zdarzeń, przede wszystkim do wypadków drogowych (w ub. roku - 106). Pozostałe to m.in. ratowanie ludzi z wykopów, usuwanie rozlanego paliwa czy innych substancji, ratowanie zwierząt.

Najgroźniejsze i wyrządzające najwięcej szkód są jednak pożary. Najczęstszymi przyczynami ich powstawania jest od wielu lat przede wszystkim nieostrożność w obchodzeniu się z otwartym ogniem i urządzeniami elektrycznymi. Dopiero w dalszej konieczności można mówić o wadliwym sprzęcie elektrycznym, zdarzeniu losowym (tylko w 12 przypadkach pożary powstawały na wskutek wyładowań atmosferycznych) czy nieszczelnej instalacji gazowej (8 przypadków w ub. roku). 12 razy pożary spowodowały pozostawione bez opieki dzieci. Wciąż więc głównym winowajcą jest człowiek, a ściślej jego bezmyślność i brak wyobraźni. Najlepszym tego przykładem jest wypalanie traw na wiosnę i na jesieni. Mimo ciągłych apeli o zaniechanie tych czynności, mimo zakazów prawnych, w ciągu ubiegłego roku zanotowano aż 41 wyjazdów na terenie miasta i 30 na wioskach. Podobnie rzecz się ma z fałszywymi zgłoszeniami, których zanotowano 21. Co prawda zdarza się, że osoby zgłaszające działają w dobrej wierze, większość jednak to celowe, głupie żarty.

Każdy niepotrzebny wyjazd to nie tylko ryzyko braku odpowiedniej ilości potrzebnego sprzętu i ludzi w razie nagłej potrzeby, ale także koszty, których możnaby uniknąć. Tym bardziej, że pieniędzy – jak zresztą wszędzie – nie za wiele. Brakuje sprzętu specjalistycznego, lekkiego samochodu ratownictwa chemicznego, agregatu do oddymiania pomieszczeń czy autodrabiny, niezbędnej do sprawnej akcji ratunkowej na dużych wysokościach. Nie sprawdził się dla ratownictwa drogowego Polonez Truck, którego prototyp otrzymała bocheńska jednostka. Jest za mały i za słaby. Przyobiecany jest przez Komendanta Głównego nowy, specjalistyczny samochód – powinien dotrzeć do Bochni w I kwartale tego roku.

Straż Pożarna ustawowo zobowiązana jest do działań profilaktycznych i kontrolnych. Objęte są nimi wszystkie zakłady pracy i obiekty użyteczności publicznej. Oprócz zapoznawania się ze stanem faktycznym, analizuje się metody i sposoby eliminacji zagrożeń, podejmuje konkretne skuteczne działania interwencyjne i inwestycyjne. We wszystkich zakładach pracy o szczególnym zagrożeniu przeprowadzone zostały ćwiczenia jednostki ratowniczo-gaśniczej, przy udziale służb specjalistycznych i z wykorzystaniem sprzętu tychże zakładów. Szkoły zobowiązano do opracowania planów ewakuacji, które później zostały zatwierdzone i przećwiczone przez bocheńską komendę.

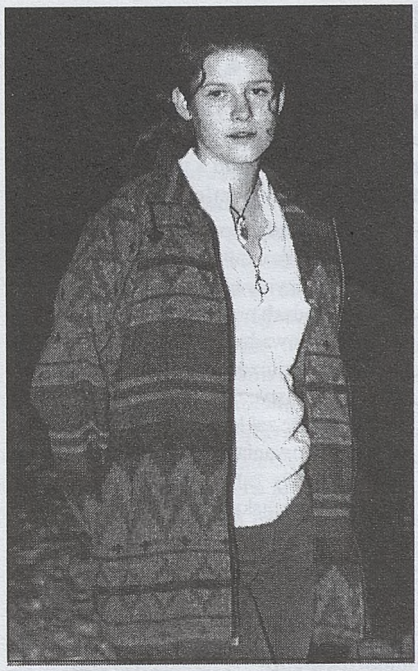
Ogólnie – stan ochrony przeciwpożarowej w naszym mieście i rejonie jest zadowalający. Dobra jest też współpraca i duże zrozumienie ze strony niemalże wszystkich kontrolowanych. Najlepiej świadczy o tym ukaranie mandatami tylko w 18 przypadkach, gdy dochodziło do ewidentnych zagrożeń wynikających z zaniedbań czy braku przestrzegania podstawowych przepisów przeciwpożarowych.

Trudno nie wspomnieć o ochotniczych jednostkach, których w naszym rejonie jest 64. Z tej liczby 9 najlepszych (m.in. OSP Nowy Wiśnicz, Rzezawa, Lipnica Murowana, Łapanów i Tarnawa) zostało włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, dzięki czemu są częściowo wyposażane w sprzęt z funduszy państwa. Mogą też działać w skali kraju. A wszystko to dzięki inicjatywie Komendy Rejonowej PSP w Bochni i pieniądzom poszczególnych gmin włożonym w inwestycję założenia bezprzewodowej sygnalizacji alarmowej, co znacznie poprawiło operatywność tych jednostek. Daje ona możliwość natychmiastowego sygnalizowania drogą radiową o powstałym zagrożeniu do Rejonowego Stanowiska Kierowania.

W planie jest utworzenie wspólnego, specjalnego kanału ratowniczego w eterze dla Straży Pożarnej, Pogotowia Ratunkowego i Policji. Usprawni on dotychczasową formę koordynacji działań ratowniczych, wynikającą z umowy o wzajemnej informacji o powstaniu zdarzenia między wymienionymi wyżej służbami w naszym terenie, przekazywanych do tej pory drogą telefoniczną.

Ponieważ wielokrotnie o powodzeniu akcji ratowniczej decyduje szybkość jej podjęcia, życzmy strażakom błyskawicznego działania i aby było ono zawsze skuteczne. Wszystkim Czytelnikom „Ziemi Bocheńskiej" i ich rodzinom z Nowym Rokiem życzenia wszelkiej pomyślności, jak najmniej pożarów, oraz dużo rozwagi w podejmowaniu działania na rzecz bezpieczeństwa przeciwpożarowego za naszym pośrednictwem składa Komendant Rejonowy Państwowej Straży Pożarnej w Bochni, starszy brygadier **Władysław Baniak.**

**Jan Truś**



# Dziewczyna Stycznia

**Joanna Nowakowska**

wiek: 17 lat
Wzrost: 170 cm
oczy: szare
włosy: długie, ciemny blond
znak zodiaku: Baran

*Uczennica II klasy Liceum Ogólnokształcącego w Bochni o profilu ekologicznym. Ma szerokie zainteresowania, począwszy od tańca, przez poezję, na antykach skończywszy. Lubi pizzę, samochody terenowe i czerwone róże (dostawać).*

*Plany na przyszłość: zdanie matury, a potem szkoła aktorska, albo kariera modelki. Pomimo kilku propozycji z agencji modelek, czeka jeszcze na tę najwłaściwszą, z której skorzysta. Czasami można ją spotkać w jej ulubionej kawiarni, którą jest „Kaya". Ale uwaga, nie samą – z chłopakiem.*

(bip)

# VIDEO-NOTOWANIA

## GRUDZIEŃ '96

**„Video Broker", Bochnia ul. Wolnica 10**
1. „Twierdza", reż. Michael Bay, 2. „Pod presją", reż. Brian Gibson, 3. „Sierżant Bilko", reż. Jonathan Lynn, 4. „Sabotaż", reż. Tibor Takacs, 5. „Morderstwo pierwszego stopnia", reż. Marc Rocco.

**„Video Kutyba", Bochnia ul. Kowalska 6**
1. „Sabotaż", reż. Tibor Takacs, 2. „Morderstwo pierwszego stopnia", reż. Marc Rocco, 3. „Pod presją", reż. Brian Gibson, 4. „Wampir w Brooklynie", reż. Wes Craven, 5. „Sierżant Bilko", reż. Jonathan Lynn.

**Wypożyczalnia i sprzedaż kaset video, Bochnia ul. Murowianka 1**
1. „Pod presją", reż. Brian Gibson, 2. „Sabotaż", reż. Tibor Takacs, 3. „Psychopata", reż. Jon Amiel, 4. „Sierżant Bilko", reż. Jonathan Lynn, 5. „Sabotaż", reż. Tibor Takacs.

**POLECAMY:**

**„Sabotaż", reż. Tibor Takacs, występują: Mark Dacascos, Carrie Ann Moss, Graham Greene.**

Michael Bishop ma za sobą ciężki okres: cudem przeżył próbę odbicia zakładników w Bośni, pożegnał się z oddziałem specjalnym, a kiedy zatrudnił się jako ochroniarz, jego zleceniodawca został zabity. Bishop sam cudem uniknął śmierci, postanawia więc na własną rękę odszukać zamachowca.

**„Sierżant Bilko", reż. Jonathan Lynn, występują: Steve Martin, Dan Aykroyd, Phil Hartman.**

Dowódcą bazy wojskowej Fort Baxter jest fajtłapowaty pułkownik Hall. Jednak prawdziwą gwiazdą tej jednostki jest sierżant Ernie Bilko, szef warsztatu samochodowego. Uwielbiany przez innych żołnierzy, pomysłowy sierżant stara się jak może urozmaicić swoim podwładnym nudną i uciążliwą służbę wojskową. Ma sto pomysłów na minutę, szczególnie jeśli chodzi o organizowanie zakładów, wyłudzanie pieniędzy i robienie w konia pułkownika Halla.

**KONKURS:**

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: **Na ubiegłorocznym Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni głównej nagrody oczywiście nie przyznano.**

Nagrody w postaci talonów uprawniających do bezpłatnego wypożyczenia kaset video w wypożyczalni **„Broker"** (do odebrania w redakcji) wylosowali:
**1. Michał Dyga, Bochnia ul. Karasia 26**
**2. Antonina Krzyszkowska, Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 36/26**

**PYTANIE:**

**Która ze słynnych holywoodzkich aktorek odwiedziła ostatnio Polskę?**

Na odpowiedzi czekamy do **24 stycznia** pod adresem: **Redakcja „Ziemi Bocheńskiej", 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14.**

**oprac. (kaz)**

Bocheńskie fraszki

## *Styczniowe wzloty – cen*

*Co dziś podwyższy nam rząd*
*Bóg raczy wiedzieć*
*Najpierw gaz i prąd*
*Paliwo, śledzie*
*myśl oplątuje nas w krąg*
*jak to się dzieje,*
*że w styczniu cenowy boom*
*wszystko drożeje*
*Jaką życzeniom dać treść*
*w bieżącym roku*
*chyba powinna tak brzmieć*
*Taniego Nowego Roku*

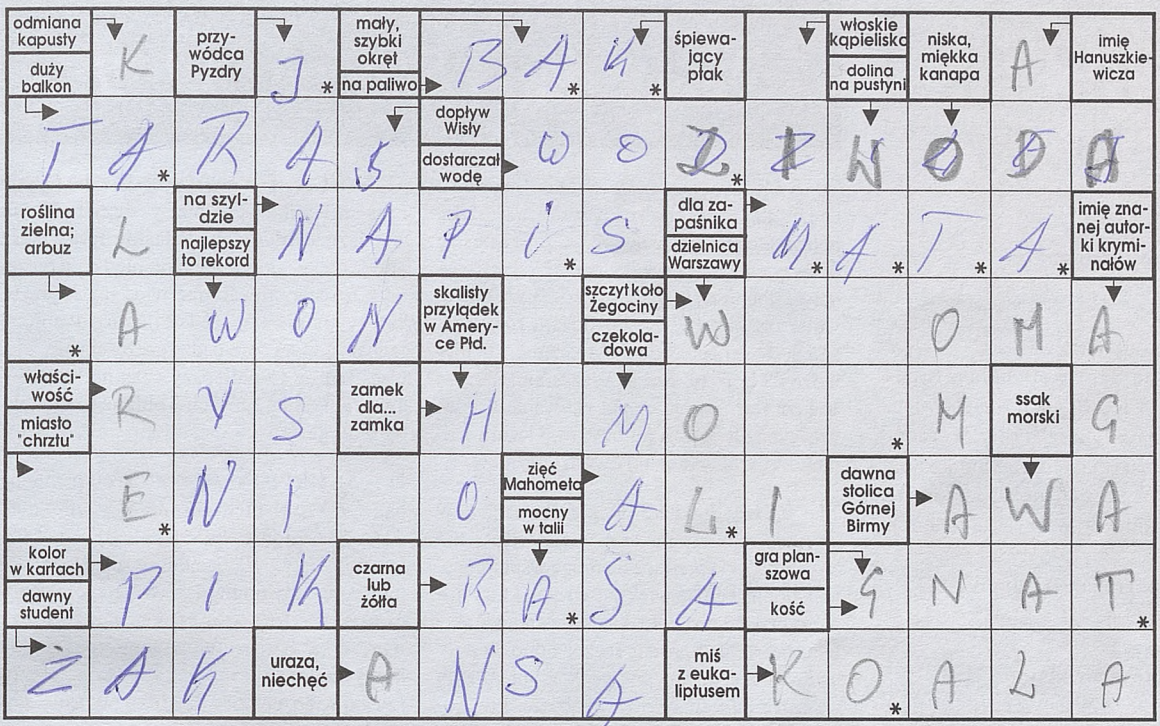
*Michał*



**Sylwester w tym roku na bocheńskim Rynku był raczej spokojny...**

**rys. Bogdan Budyś**

# KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA




Litery z oznaczonych pól czytane kolejno rzędami utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie. Odpowiedzi prosimy przesyłać lub przynieść do redakcji w terminie do **22 stycznia**. Na zwycięzców czekają trzy atrakcyjne zestawy nagród ufundowane przez **PPHU "Mag", "Herbapol" i redakcję.**

Rozwiązanie krzyżówki z nr 12/96: GWIAZDKOWE PODARKI. Nagrody wylosowały: **1.Monika Wolsza, Bochnia ul.Windakiewicza 24/62. 2.Lucyna Fiołek, Majkowice 25. 3.Kazimiera Pławecka, Rozdziele 96**

Nagrody do odebrania w redakcji. **Przy rozwiązaniach należy nakleić kupon.**

**(stab)**

kupon 1/97


# CZAS TO POCZTEX

Od 1 lipca w **Urzędzie Pocztowym Bochnia 1** mieszczącym się przy **ul.Kazimierza Wielkiego 34** można skorzystać z usług kurierskich. Poczta Polska umożliwia swoim klientom błyskawiczny przewóz i doręczenie przesyłek realizujących usługi - **EMS POCZTEX.** Usługi te realizowane są na terenie całego kraju oraz państw wszystkich kontynentów. Posiadanie sieci błyskawicznych połączeń kurierskich sprawia, że są one kierowane przede wszystkim do tych osób, dla których szybki przepływ informacji stanowi podstawową dewizę prowadzonej działalności. Szczegółowe informacje na temat warunków realizacji usług **EMS POCZTEX** można uzyskać we wszystkich urzędach pocztowych.

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**

- DARCO - D.KOSTAŃSKI

**Bochnia, Kącik 1, tel. 231-71**
**całodobowe tel. domowe : 230-78, 232-81**

**Pełna organizacja pogrzebów, profesjonalna i kulturalna obsługa, największy w Bochni wybór trumien, oryginalny i elegancki karawan, własny sprzęt do szybkiego wydruku nekrologów, tablice nagrobkowe, wieńce i wiązanki**

NISKIE CENY NISKIE CENY

**ZIEMIA BOCHEŃSKA** ISSN 1233-9660

**Adres redakcji:** 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel/fax (0-197) 221- 60

**Redaktor Naczelny:**
Piotr Skoczek

**Zespół Redakcyjny:**
Bogdan Budyś, Paweł Bielak, Kazimierz Bukowiec, Stanisław Bukowiec, Karol Klima, Agnieszka Liszka, Tadeusz Olszewski (Żegocina), Monika Spisak, Jan Truś, Jerzy Turek, Małgorzata Więcek, Stanisław Wilk (Uście Solne),

**Dział Kolportażu i Reklamy:**
Janusz Gałecki

**Stali współpracownicy:**
Józef Dużyk, Stanisław Dziedzic, Stanisław Gawor, Stanisław M. Jankowski, Jan Poprawa, Stanisław Kaszyński, Tadeusz Skoczek, Seweryn A. Wisłocki

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

**Wydawca:**
**Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Bochnia, ul.Kazimierza Wielkiego 14, tel./fax (0-197) 221-60**

**Druk:**
Brzeska Oficyna Wydawnicza – Aleksandra Dziedzic, Brzesko ul. Czarnowiejska 1

**Sponsorzy Gazety:**
PPUH MAG, BBA, BOGMAR, PPHiU SANIT, Herbapol Kraków - Zakład Produkcyjny w Bochni, OSM w Bochni, Firma "BUD&CAR", Auto-Jerzy, FH "HAS", F.H.U. "KUCHARSCY" s.c., "Budostal-1" S.A., DARCO, Zakład Produkcji Mebli Brzeźnica, F.H.U. "PLASTBUD", MAX-EL, PPHU "Cold", ZPOW "KiS", "Cedrus", Restauracja "Gospoda u Starosty", "Junior", "Exel", "Ski-Serwice" s.c., Dealer Opla "Auto-Center", MAT-BUD, EKO-SYSTEM.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Tarnowie.

**Numer zamknięto 3.01.1997 r.**

# HOROSKOP

♈ **BARAN** Pierwszy miesiąc nowego roku będzie dla Ciebie bardzo korzystny zwłaszcza pod względem finansowym, co zapewne Cię ucieszy choćby ze względu na trwający karnawał. Pamiętaj jednak, iż szczęśliwy okres, najlepszy na wszelkiego rodzaju rozrywkę będzie trwał tylko do 20 stycznia. Później może Ci braknąć czasu. Wszystkim którym wiedza jest jeszcze ciągle wlewana do głowy, gwiazdy wróżą na odwrót. Uczniu-Baranku, ruszaj w tany po dwudziestym.

♉ **BYK** Spodziewajcie się miesiąca, w którym dziać się może o wiele więcej niż zazwyczaj. Na marginesie mogę wspomnieć, iż podobna będzie większość roku, który dopiero przed Tobą. Nie denerwuj się jednak z tego powodu. Spróbuj raczej odpowiednio ustawić zajęcia, aby przypadkiem nie brakło Ci czasu na odpoczynek i zabawę. Przypominam, że jest karnawał.

♊ **BLIŹNIĘTA** Dla Was drogie Bliźniaki zapowiada się miesiąc pełen spokoju i wewnętrznej równowagi. Zapewniam Was, że styczeń zdecydowanie będzie miesiącem lżejszym w porównaniu z ostatnimi dwoma. Jednocześnie będzie to okres, w którym mogą zapaść bardzo ważne rozstrzygnięcia dotyczące Was samych i najbliższych. Zanim więc podejmiesz decyzję, pomyśl dwa razy, abyś nie poczuł się zawiedziony.

♋ **RAK** Wszystkie Raczki będą miały szansę odpocząć od problemów i napięć, które zrodziły się pod koniec roku. Styczeń może być dla Ciebie okresem bardzo dobrej passy. Wszelkie podpisane właśnie teraz kontrakty, mogą okazać się w przyszłości bardzo owocne, co prowadzić Cię może wprost do sukcesu.

♌ **LEW** Pierwszy miesiąc może okazać się dla Ciebie jednym z najszczęśliwszych. Rozwiążą się nareszcie wszelkie rozterki uczuciowe i w tej sferze życia będziesz cieszył się szczęściem płynącym gdzieś z „głębi" najbliższej Ci osoby. Dla Lwów samotników zaś, karnawałowy miesiąc jest najlepszym, aby stanąć na ślubnym kobiercu. Nie można przecież ociągać się w nieskończoność.

♍ **PANNA** Obecny miesiąc postaraj się przeznaczyć na obowiązki zawodowe i rodzinne, które ostatnio zeszły na plan dalszy. Nie oznacza to wcale, że w ogóle masz nie odwiedzać sal balowych, co przy wzmożonej aktywności jest jak najbardziej wskazane. Wybór lokalu i formę zabawy pozostaw swej drugiej połowie, a na pewno się nie zawiedziesz.

♎ **WAGA** Ten miesiąc będzie dla Ciebie czasem wielkiej prosperity – czyli jednym z najszczęśliwszych. Właśnie teraz masz „dobrą rękę" do robienia pieniędzy, a raczej do ich wygrania. Radzę więc jak najszybciej wypełnić kupon Totolotka. Pamiętaj jednak, że same pieniądze szczęścia nie dają. Czas balów to najlepszy czas na towarzyskie spotkania, których Tobie ostatnio jakby brakuje.

♏ **SKORPION** To, co krótko można nazwać szczęściem, dopiero przed Tobą, drogi Skorpionie. Przed Tobą miesiąc pełen obowiązków, ale jednocześnie doskonały czas, aby pogłębiać swoje życie uczuciowe, w które – nie ukrywam – może wkraść się bardzo wiele namiętności. Ale kiedy szaleć, jak nie w karnawale. Wykorzystaj więc ten początek roku owocnie. Powodzenia!

♐ **STRZELEC** Chociaż bywasz Strzelcze czasami bardzo nieobliczalny i za wszelką cenę chcesz dopiąć swego, to tym razem w zupełności możesz zdać się na swe niekonwencjonalne pomysły. Pamiętaj jednak, że gdy coś postanowisz, to nie rozpowiadaj tego wokoło. Zawsze przecież lepiej kogoś mile zaskoczyć, niż gorzko rozczarować.

♑ **KOZIOROŻEC** Nadeszła zima drogi Koziorożcu, co jest bardzo istotne dla wszystkich posiadających samochód. W styczniu lepiej zdaj się na komunikację miejską, byleś tylko nie zasiadał za kółkiem swojego pojazdu. Swą wielką energię, którą obdarowują Cię gwiazdy, postaraj się skierować bardziej na życie osobiste niż zawodowe.

♒ **WODNIK** Nie tylko ten miesiąc, ale większa część tego roku powinna być dla Ciebie okresem świadomego wprowadzania w życie spokoju, miłości, braterstwa oraz odpowiedniego dystansu do otaczających Cię spraw. Nie denerwuj się z byle powodu, ufaj najbliższym i wierz w to, że wszystko będzie dobrze. To przecież rok Wodnika, więc nie pozostaje Ci nic innego jak tylko ładowanie akumulatorów i opracowywanie planów.

♓ **RYBY** Przez cały zimowy czas, Rybko powinnaś dużo pływać, zmieniać otoczenie i nawiązywać nowe kontakty z ciekawymi ludźmi. Zima jest również dla Ciebie korzystnym okresem w sferze uczuć. To, z czym się teraz spotkasz, postaraj się jak najlepiej pielęgnować. Nie przegap więc miłych chwil, a na pewno nie pożałujesz.

# WSZYSTKO DLA DOMU

## Wiktoria i Ryszard Nowakowie

zapraszają do swoich sklepów

Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 7, ul. Kraszewskiego 10
tel./fax (0-197) 225-11







- pralki
- lodówki
- kuchnie
- artykuły gospodarstwa domowego
- sprzęt RTV

SPRZEDAŻ RATALNA

OPEL

# AUTO CENTER s.c.

## Nowy Autoryzowany Dealer

Kraków, ul.Wielicka 250,
tel.(0-12) 78-55-51, 78-55-52
fax (0-12) 78-60-41

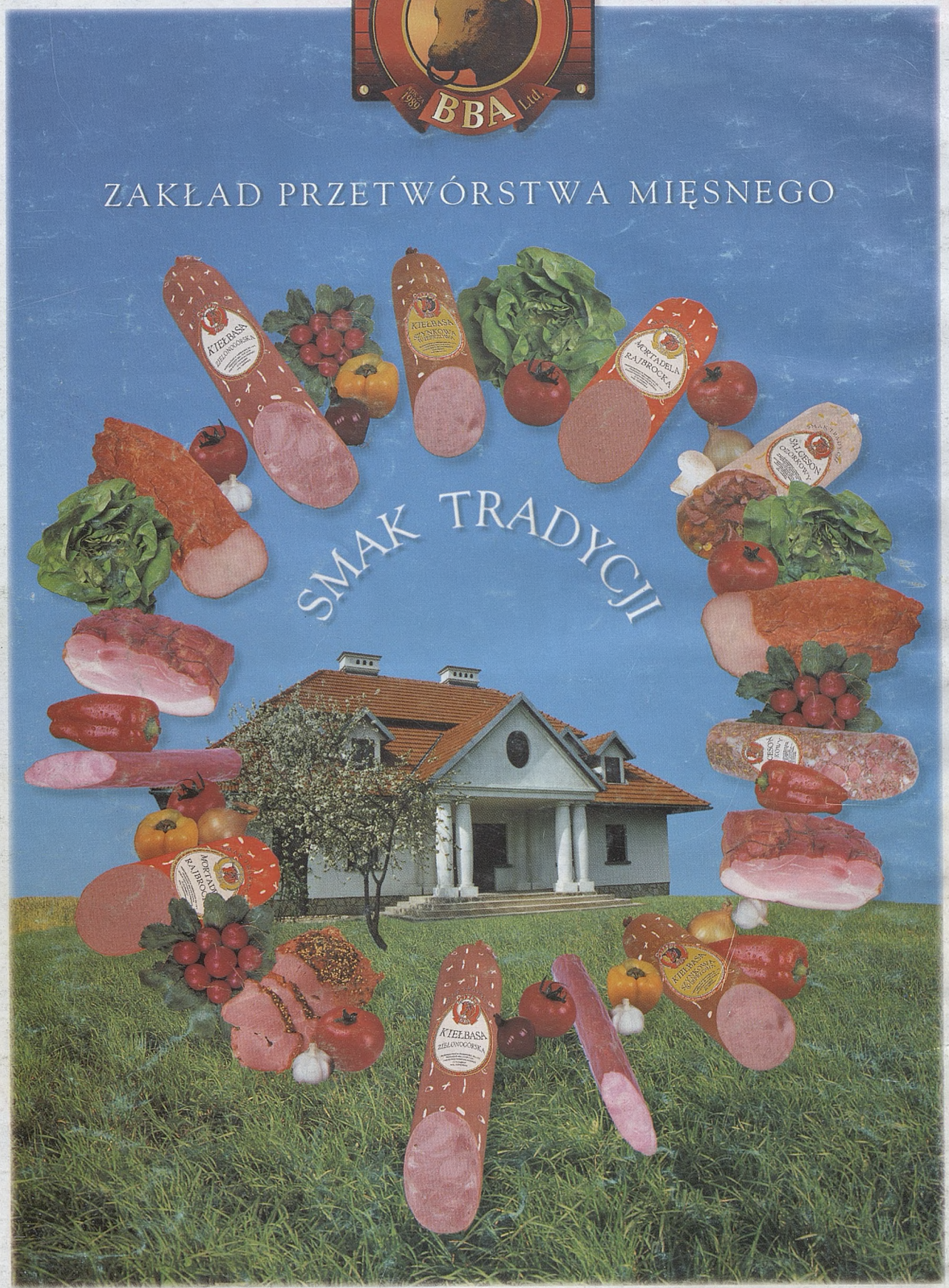
# ASTRA VECTRA CORSA

**Z NOWYM PROGRAMEM UBEZPIECZEŃ: DWA LATA DO PRZODU!**

**OPEL NA RATY 12,05 %**




**Teraz możesz mieć nowy model OPLA z pakietem preferencyjnych warunków ubezpieczeń:**
**– OC bezpłatne,**
**– AC/NW jedynie za 3,8% wartości samochodu**
**Ponadto oferujemy:**
**– obsługę serwisową i sprzedaż części zamiennych**




B.B.A. Ltd. 32-725 Rajbrot tel. 090355804 Hurtownia mięsa, wędlin i drobiu Kraków, ul. Pilotów 4A tel. 012 11 08 59, 13 17 11

Zapraszamy Państwa na zakupy od poniedziałku do piątku w godzinach od 6.00 do 16.00, w soboty od 6.00 do 11.00

Szanowni Państwo!
Tajemnica zapachu wędlin z Rajbrotu kryje się w tradycyjnym sposobie wędzenia w wędzarni opalanej specjalnym gatunkiem drewna bukowego. Naturalny smak to wynik naszych starań, aby zawartość konserwantów i dodatków, powszechnie używanych w przemyśle spożywczym, w naszych wyrobach zredukować do niezbędnego minimum. Zwierzęta do produkcji naszych wędlin i mięs, objęte kompleksową kontrolą Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego pochodzą od stale współpracującej grupy rolników z ekologicznie czystych terenów. Klimatyzowane linie produkcyjne, laboratoryjna czystość, najnowsza technologia i tradycyjne, galicyjskie receptury sprawiają, że wyroby firmy B.B.A. Ltd. reprezentują najwyższy, światowy poziom czystości i jakości.

Życzę smacznego!
Adam Błoniak